Nr. 71. We Lwowie. Wtorek dnia 28. Marca 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . Francji . . . ji i Szwajcarji . . . h, Turcji i księt. Naddu. . . . ii . . . } po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Ronge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg. Poissoniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na „Gazetę Narodową" pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

rocznie . .	20 złr.	— ct.
półrocznie . .	10 „	— „
kwartalnie .	5 „	— „
miesięcznie .	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie . .	15 złr.	— ct.
półrocznie . .	7 „	50 „
kwartalnie . .	3 „	75 „
miesięcznie .	1 „	30 „

Lwów d. 28. marca.

(Gościniec dla Galicji p. ministra Ziemiałkowskiego. — Sprawa propinacyjna w sejmie bukowińskim. — Z sejmów przedlitawskich. — Wojskowe sprawy austrjackie. — Przewóz broni la Serbii przez Austro Węgry zakazany. — Wieści o mobilizacji w Prusiech. — Sprawa wschodnia; o rozmowie Rodicza z powstańcami; prośba Lubibraticzowej; *Au. Gazeta* o sprawie ertlowskiej; stosunki gabinetów petersb. i wied. — i dymisja Nowikowa. — Wieści o abdykacji cara Aleksandra II.)

Kiedy p. minister Ziemiałkowski wyjeżdżał z Wiednia na sejm galicyjski, ministerjalna *Polit. Corresp.* podała następującą wiadomość ze Lwowa: „Spodziewają się tutaj, że za jego udziałem i czynną interwencją powiedzie się powziąć w sejmie praktyczne uchwały, któreby zdolne były zapobiedz lichwie nie tyle środkami represyjnemi, jak raczej prewencyjnemi, mianowicie przez odpowiednie uregulowanie stosunków kredytowych na prowincji, oraz przez uwolnienie małej posiadłości i potrzebnych sprzętów wieśniaka od egzekucji i licytacji."

Organ ministerjalny wcale się nie przysłużył p. ministrowi tym komunikatem. „Tutaj," tj. we Lwowie niczego się nie spodziewano z przybycia p. ministra, a jeżeli czego się nie spodziewają, to tego, że p. minister jeszcze nie odstrychnął się od kraju aż tak dalece, aby miał to zamierzać co mu *Polit. Corresp.* przypisuje. Już nawet we Wiedniu i Peszcie nikt nie złapie uczciwych ludzi na ową plewę „prewencyjną" przeciw lichwie — a chcianożby nas, Galilejczyków na nią złowić? Wszakżeż już i w wojskowych organach dziennikarskich, mianowicie zaś w organie ministerstwa wojny pojawiają się ogniste, a nawet groźne artykuły przeciw lichwie, — i niema kraju, narodu, ni stanu, któryby nie domagał się represji przeciw lichwie. Że żydzi i dzienniki żydowskie — a zatem wszystkie centralistyczne i niemiecko-madiarskie stają w obronie nieokiełznanej wolności lichwy, i właśnie owe „prewencyjne" środeczki zalecają — to rozumiemy doskonale — ale wątpimy, aby minister takzwany galicyjski do Galicji właśnie z takiemi środeczkami się udawał jako gościńcem z Wiednia. Jakie to ma być owe „uwolnienie małej posiadłości i potrzebnych sprzętów wieśniaka od egzekucji i licytacji" — *Polit. Corresp.* nie powiada. *Słowo* niedawno podniosło, że taki plan się gotuje, że o nim już wspominały nieco pisma wiedeńskie — ale zarazem wykazało, że plan ten zamiast być tarczą dla włościanina, jeszcze bardziej oddałby go na ofiarę żydom i dopieroby doprowadził do zupełnego wywłaszczenia ludu naszego z ziemi ojców.

Powyższy komunikat półurzędowy ma tę dobrą stronę, że wskazuje, na jakiego to rodzaju sieci zamyślają pewne sfery łapać włościanina naszego przy nadchodzących wyborach do sejmu. P. minister mógł bardzo miłego gościńca przywieźć z Wiednia, a to sankcję ustawy sejmu naszego przeciw pijaństwu — i gościniec ten godził by się z zamiarem, przypisywanym przez *Pol. Corresp.* p. ministrowi na wyjezdnem do Lwowa, — bo tylko ta, albo jeszcze dosadniejsza ustawa jest jedynym istotnie skutecznym środkiem „prewencyjnym" przeciw lichwie.

Przyczyną, która szlachtę bukowińską sprowadziła do sejmu czerniowieckiego, zdaje się być sprawa propinacyjna. Ona to zdaje się być owym „uprawnionym, żywotnym postulatem kraju", którego załatwienie, jak oświadczył przy wstąpieniu do sejmu br. Wassilko. przyrzekł rząd. Jak wiemy, na tem samem posiedzeniu sejmu, wniósł p. Schönbach projekt ustawy propinacyjnej, ale zaraz na następnem, tj. 24. b. m. dr. Zotta i tow. wniósł inny projekt w tej sprawie, podpisany przez pp. Zottę, A. Wassilkę, Czuperkowicza (archimandrytę, jako reprezentanta 1. kurji dworskiej, tj. prawosławnych duchownych właścicieli wiejskiej posiadłości), Jakóba Szymonowicza, Lejbukę Barbera (żyd, posiadacz wielkiej własności), Józefa Łukasiewicza i Łupuła. Nie mamy przed sobą ani jednego ani drugiego projektu — ale jak widzimy z nazwisk posłów, którzy projekt dr. Zotty podpisali, projekt Schönbacha dążył zapewne do puszczenia właścicieli prawa propinacyjnego z kwitkiem, przeciw czemu znowu ci się połączyli bez różnicy przekonań politycznych, wyznania i narodowości.

Dr. Zotta wniósł zarazem, aby ze względu na nagłość sprawy a krótkość sesji projekt jego uznano za naglący, i aby mu dano głos do uzasadnienia projektu. Poczem dr. Zotta wyłożył swoje motywa, i zażądał odesłania projektu do komisji propinacyjnej. Przeciw temu powstał p. Schönbach, z powodu, że projekt Zotty, jaką będący kopią galicyjskiej ustawy propinacyjnej, nie odpowiada stosunkom Bukowiny, i skończył żądaniem, aby sejm nad projektem dr. Zotty przeszedł do porządku dziennego. Br. Wassilko wykazał p. Schönbachowi, że chociaż tak długo zasiada w sejmie, nie wie jednak, że nad takim formalnym wnioskiem nie można przejść do porządku dziennego. Marszałek von Kochanowski oświadczył, że życzeniu p. Schönbacha może się stać zadość tylko w ten sposób, jeżeli sejm nie przyjmie wniosku dr. Zotty co do formalnego traktowania, tj. jeżeli go nie odeszle do komisji.

Nastąpiło głosowanie, i wniosek dr. Zotty został przyjęty znaczną większością; a komisja propinacyjna wybrała br. Wassilkę na przewodniczącego. Na temże posiedzeniu sejm przyjął rezolucje komisyjne, wzywające rząd, aby w powiatach Kocmańskim i Sereckim ustanowił fizyków powiatowych, i aby pomnożył liczbę weterynarzy rządowych na Bukowinie.

W sejmie styryjskim stronnictwo anticentralistyczne opuściło sejm, gdy poczęły się obrady nad preliminarzem szkolnym.

Podobnie stało się w sejmie górnoaustrjackim przy rozprawie nad wnioskiem pobierania opłaty od spadkobierstw na rzecz krajowego funduszu szkolnego. Mowcy stronnictwa anticentralistycznego wykazali, że pod nowym systemem szkolnym dodatek na szkoły ludowe z 6 prc. wzmógł się na 22 prc., a grozi już dojściem do 30 prc., gdy tymczasem młodzież szkolna coraz bardziej dziczeje, jak to nawet wykazują akta krajowego zakładu zabezpieczeń od ognia.

W sejmie vorarlbergskim poczęły się już obrady nad wypracowanym przez Wydział krajowy, z polecenia sejmu, projektem „ustawy o katolickich szkołach ludowych dla Vorarlbergu". Szkół niekatolickich projekt ten zupełnie nie dotyka.

W sejmie morawskim posłowie narodowi wnieśli interpelację do Wydziału krajowego, dowodami wykazującą, jak okropny nieład pod rządami centralistycznego Wydziału krajowego panuje w krajowym zakładzie obłąkanych tak pod względem administracyjnym, jakoteż postępowania ze słabymi.

W skutek najw. postanowienia z d. 26. lutego będą gracje inwalidów patentalnych i dodatki za rany wypłacane od d. 2. kwietnia w ratach miesięcznych z góry dnia drugiego każdego miesiąca (a nie w ratach kwartalnych z dołu), dodatki medalowe zaś w ratach miesięcznych z dołu.

Wiener Ztg. donosi: „Niepomyślny wynik zwyczajnego poboru rekrutów wroku 1875 należy przypisać zbyt rygorystycznemu osądzaniu zdolności do służby wojskowej, tudzież uchylaniu się wielu poborowych od zwyczajnego stawienia się, opaźnianiu w stawianiu dodatkowem, a wreszcie temu, że we wielu okręgach rekrutacyjnych liczba uwolnień od wojska nie odpowiada zasadzie powszechnego obowiązku do służby wojskowej i prawnym wymogom co do uwolnienia od służby wojskowej. Skutkiem tego ministerjum obrony krajowej wydało upomnienie, że ani instrukcji do ustawy wojskowej, ani reskryptów ministerstwa wojny z d. 7. lutego 1871 i 19. marca 1875 nie należy tak tłumaczyć, jakoby tylko zupełnie bez wady będących można za zdolnych uznawać i asenterować, gdyż reskrypta te wcale nie zmieniają przepisów instrukcji do ustawy wojskowej. Gdzie nie zachodzi wątłość kompleksji (körperliche Schwäche), wolno obowiązanych do poboru uwalniać tylko w wypadkach specjalnych, podanych w instrukcji do ustawy wojskowej i w instrukcji do oględzin lekarskich. Każdy poborowy, którego komisja asenterunkowa nie uwolniła jednogłośnie, ma być stawiany przed komisję superarbitralną.

„Pozwolenie do stawienia się w okręgu pobytu w myśl §. 18. instrukcji ma być dawanem tylko wyjątkowo w razach zasługujących na szczególne uwzględnienie, i tylko wtedy, jeżeli podanie w właściwym terminie było wniesione.

„Z ociągającymi się należy natychmiast postąpić w myśl §. 52,3 instrukcji, a podania o uwolnienie dokładnie i ściśle rozpatrywać."

Pierwszy ustęp powyższego rozporządzenia dotknie wyłącznie prawie tylko żydów. Drugi ustęp jest zbyt surowy, i powinien być w ciałach parlamentarnych podniesiony. Naraża on studentów, rzemieślników i t. p. na okropne wydatki i mitręgi.

Ministrowie węgierscy mają jutro przybyć do Wiednia, a d. 30. b. m. poczną się dalsze austro-węgierskie rokowania cłowo-handlowe i bankowe.

Jak widać z okólnika namiestnictwa pragskiego do starostów w Czechach, minister spraw wewnętrznych wydał pod d. 12. bm. zakaz transportowania przez Austrję 60.000 karabinów szaspotowych, które rząd serbski wraz z amunicją zakupił na kredyt w Berlinie. Taki sam nakaz wydała pragska dyrekcja skarbowa do urzędów komor na granicy. Władze mają zarządzić wszystko co potrzeba, aby niedopuścić transportu, a gdzieby go próbowano, broń aresztować i winnych karać. Zapewne w całej Austrji i Węgrzech wydano taki nakaz — którego powodów i celu zrozumieć niepodobna. Nie jestto wydanie wojny, ale na każdy [illegible] jest to krok nieprzyjacielski — a co najgorsza — na nic nieprzydatny. Jeżeli nie przez Austro-Węgry, to przez Moskwę i Rumunię, a w ostatecznym razie morzem do Rumunii Serbia sprowadzi tę broń, tylko o kilka lub kilkanaście dni później i trochę drożej — ale koleje austro węgierskie utracą zysk, jakiby przypadł im z tego przewozu, i Serbia będzie na Austro-Węgry oburzoną.

Vaterland donosi na miejscu wybitnem: „Wiarogodne wiadomości prywatne, jakie otrzymujemy z krajów pruskich, stwierdzają ponownie fakt, że w Prusiech czynią teraz wszelkie przygotowania, jakie są potrzebne, aby mobilizację całej siły zbrojnej, skoro będzie uchwalona, przeprowadzić można z największym pospiechem i jeszcze energiczniej jak dawnemi laty. Plan, z jakim się nosił p. Bismark na r. 1875, został udaremniony (przez Anglię i Moskwę); to jednak wcale nie stłumiło w nim żądzy sprowadzenia wojny i skorzystania z niej z całem wytężeniem pruskiej przewagi militarnej. Kogoby p. Bismark zamyślał zniszczyć nagłym najazdem — na to odpowiedź nie jest trudną."

Ile prawdy jest w tej wiadomości, osądzić nie możemy; umieszczamy ją jednak w szeregu spraw, dotyczących Austrji i Węgier.

Niektóre pisma wiedeńskie tak podają sprawozdanie z rozmowy jen. bar. Rodicza z przywódzcami powstańców:

Namiestnik zalecał im przyjęcie reform, zwracał ich uwagę na to, że Austrja nie ścierpi nadal, aby powstanie szerzyło się w jej sąsiedztwie, i wszelkich użyje środków przeciwdziałania onemu. Radził im przeto, aby nie szli za przykładem tych, którzy na ślepo wtrącają lud własny w przepaść nieochybną. Gdy na tę mowę powstało niezadowolenie między powstańcami, Rodicz rzekł w rozdrażnieniu: „Ludzie, jestem także Serbem, i w moich żyłach płynie krew serbska; czyż możecie mniemać, że mi nie leży na sercu dobro wasze, dobro mych braci? Poradźcie ludowi, aby broń złożył i nie liczcie ani na Austrję, ani na Czarnogórę. Austrja zamknie dla was swoje granice, a Czarnogóra — o tem jestem mocno przeświadczony, — pomagać wam nadal nie będzie. Idźcie więc za radą moją, bo w przeciwnym razie pożałujecie tego." Na to odrzekł mowca powstańców, Jaffa Belobrk, że o poddaniu się nikt nie myśli. Dziękował on Austrji za jej uprzejmość i gościnność, z jaką przyjęła rannych i wychodźców, „lecz błądzi ten — mówił Belobrk dalej — kto mniema, że środki zamierzone potrafią nas zastraszyć. My i nadal polegać będziemy na naszem ramieniu. Oręż nasz, za zrządzeniem boskiem, da nam te reformy, które rozkują nas z więzów wiekowych i uczynią nas narodem wolnym." W ten sam sposób mówił także Trifko Wukałowicz i inni. Jenerał Rodicz — dodają powyższe dzienniki — rozstał się z przywódzcami powstańców, przekonawszy się, że tu nie pomogą ani słowa, ani środki dotychczasowe.

Groźbę Rodicza — jak wiadomo — zaczął rząd austrjacki urzeczywistniać, a rolę tę manifestacyjnie obwieścił po świecie i podał do urzędowej wiadomości rządu tureckiego, jak to przekonać się można z następującego artykułu dziennika *Turquie*:

„C. k. rząd austro-węgierski zawiadomił co dopiero W. Portę, że rząd ten widział się zniewolonym dla tem skuteczniejszego położenia tamy powstaniu w Hercegowinie uwięzić między innymi kilku przewódzców powstania, nie mniej niejaką pannę Merkus, wspierającą powstańców pieniądzmi i żywnością. — Dama ta została wydaloną z kraju, przewódzcy zaś zostali pod silną strażą odwiezieni w głąb kraju celem internowania ich. Rząd austro-węgierski otrzymał ze strony ks. czarnogórskiego uspakajające zupełnie doniesienia co do stosunku jego do ruchu zbrojnego; prócz tego wydano odpowiednie rozporządzenia względem szczelnego zamknięcia granicy i odcięcia powstańcom wszelkiej z zewnątrz pomocy."

Żona Lubibraticza wniosła prośbę do rządu serbskiego, w której żąda, aby tenże rząd, ze względu na to, że Lubibraticz jest poddanym serbskim, starał się u rządu cesarskiego o uwolnienie i wypuszczenie jego do Serbii. Na radzie ministrów jeszcze nie roztrząsano tej sprawy; mniemać jednak należy, że rząd belgradzki poczyni stosowne kroki przynajmniej przez pośrednictwo ajenta swego w Wiedniu.

Mimo zapewnienia Rodicza co do solidarności politycznej między Austrją a Czarnogórą w sprawie wschodniej, jest podstawa do mniemania, że pierwsza niedowierza ostatniej. Zagraniczne bowiem dzienniki stwierdzają, że istotnie wydano zakaz wywozu broni z Austrji do Czarnogóry.

Podając niżej wiadomość *Augsburgskiej Gazety* o zamierzonem przez cara Aleksandra usunięciu się od spraw państwowych, musimy przytoczyć co taż *Gazeta* pisze o stosunkach Moskwy do Austrji. „O aferze Ertla w Wiedniu — tak mówi korespondent *Augsb. Allg. Ztg.* — i spowodowanej przez tegoż sprzedaży austrjackiego planu mobilizacyjnego pułkownikowi moskiewskiemu i attaché wojskowemu, p. Mołostwowowi — milczą oczywiście wszystkie dzienniki moskiewskie, tak w moskiewskim, jak niemieckim oraz francuzkim wychodzące języku, gdyż im się jeszcze nie udało pochwycić odpowiedniej sposobności do sprawy tak brudnej i rzucającej tak szczególne światło nie tylko na rząd moskiewski, ale i na stosunki między gabinetami petersburgskim a wiedeńskim. Nie mniej przeto sprawa ta dostała się do wiadomości publicznej i wywołała gorące dyskusje. Zgadzają się powszechnie na to, że pułkownik Mołostwow nie działał na własną rękę, przyznawszy mu nawet ekscentryczność, jako okoliczność łagodzącą. Nawet ludzie najpoważniejsi, na żaden sposób nie należący do alarmistów, widzą w tem postąpieniu moskiewskiego attache dowód, że obecna przyjaźń między gabinetami wiedeńskim a petersburgskim nie będzie długotrwałą, i że prędzej lub później przyjdzie między obu państwami do wojny z powodu sprawy wschodniej."

Jeśli o sprawie Ertla milczą gazety moskiewskie, to natomiast znajdujemy w *Wiadomościach Petersburgskich* wiadomość o fakcie, który zdaje się być skutkiem owej sprawy. Do gazety tej donoszą z Wiednia, że ambasador moskiewski w Wiedniu, Nowików otrzymał dymisję, czy na rozkaz rządu lub na własne żądanie — nie wiadomo; ale gazeta tłumaczy fakt dymisji tem, że między ambasadorem a hr. Andrassym zaszły nieporozumienia.

Bardzo ważną wiadomość podaje *Augsb. Allg. Ztg.* w swej petersburgskiej korespondencji z dnia 19. bm. „Pogłoska — piszą do tej gazety — że car Aleksander na dłuższy czas opuszcza carstwo moskiewskie, zamierzając zamieszkać na wyspie Malcie, i porucza na ten czas rejencję swemu następcy tronu, nietylko się utrzymuje, ale nabiera coraz większej pewności. Car czuje się zmęczonym i rozstrojonym". Dalej korespondent, pochlebnie przedstawiając następcę tronu moskiewskiego, mniema, że abdykacja dzisiejszego cara pomyślnie wypadnie dla

---

NAD MODRYM DUNAJEM.

Nowella

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy). *)

— O czemże mówiliśmy? zapytał.

— Innym razem to dokończymy — odezwał się hrabia Panter — kwestje to skomplikowane zbytecznie i wielostronne... Pan dobrodziej jesteś jeszcze drogą zmęczony... znajdziemy inną chwilę...

— Tak jest, podchwyciła Aniela żywo — podróż zawsze bardzo nuży ojca mojego.

Słomiński nic nie mówił, jakby wątek w nim zerwał się nagle.

Goście żegnali się i wychodzili — ostatni Rżewski wzrokiem pożegnał Anielę, która smutnie mu się uśmiechnęła podając drżącą rękę.

— Nadto nas tu było — odezwał się stary — a nie umieją w naradach żadnego utrzymać ładu, i w tem tradycja stracona.. Sejmowego porządku zapomnieli a rokoszowy duch w nich został...

Drzwi się zamknęły — Aniela odetchnęła i głowę tuląc w dłonie, padła na fotel przy stoliku.

Nazajutrz Rżewski dosyć rano wyszedł z hotelu, a około południa powróciwszy z przechadzki po mieście, jakimś instynktem wiedziony, zapukał do mieszkania pana Słomińskiego, chcąc się o jego zdrowie dowiedzieć. — Odpowiedzi żadnej nie otrzymał. Ponowiwszy pukanie, przypatrzył się drzwiom i postrzegł że w nich klucza nie było.

Spytał przechodzącego w tej chwili kellnera — co się stało z jego sąsiadami.

— A — proszę pana, przed godziną albo więcej, kazali przynieść rachunek, powóz zaszedł i wyjechali.

— Jakto? dokąd?

— A niewiem...

Rżewski uczuł się tem daleko mocniej dotknięty niż by się mógł spodziewać. Zbiegł na dół do odźwiernego.

— Ci państwo co obok mnie pod Nr. 10 i 11 mieszkali? zapytał.

— Wynieśli się przed godziną.

— Dokąd?

— Nic mi nie powiedzieli.

Rżewski stał jeszcze zadziwiony i zmartwiony tym niespodziewanym wypadkiem, gdy nadszedł hrabia Panter.

— Szczęśliwy sąsiedzie pięknej panny, — odezwał się śmiejąc — cóż słychać? Nie wiesz jak się ma dziś nasz stary — zapaleniec, patrjota...

— Wyjechali! odparł Rżewski.

— Jakto wyjechali! podchwycił hrabia — nie mogli wyjechać! to niepodobna. — Dokąd? jak? kiedy?

— Nie byłem w domu, nie wiem nic. Hrabia stał wryty — myślał i czoło mu się zasępiło... Wtem szelest jedwabnej sukni posłyszeli za sobą i śliczna, strojna, wesolutka, z oczyma jasnemi jak dwie gwiazdki, blondynka, ukazała się, prosząc o przejście, bo ci panowie sobą jej drogę zaparli...

— Numer dziesiąty? zapytała odźwiernego.

— Ci państwo wyjechali..

Hrabia z nadzwyczajną uwagą wpatrywał się w to zjawisko, którego blask olśnił też na chwilę Rżewskiego, oprzeć się wrażeniu było trudno.

Piękna Wiedenka, bo ubiór i postawa mieszkankę stolicy zdradzały, nie zdawała się ani wejrzeń unikać, ani lękać tak bardzo nieznajomych. Bawiła się wachlarzykiem i ombreską.

— A! wyjechali? zawołała żywo — dokądże! to doprawdy dziwne!

— I my się właśnie temu nagłemu wyjazdowi pana Słomińskiego dziwimy, rzekł hrabia. Wczoraj, mieliśmy przyjemność być u niego wieczorem, mowy o żadnym wyjeździe nie było, owszem zdawało się, że dłuższy czas zabawić mieli.. a tu, nagle.. znikli nam.

— Być może, wtrącił Rżewski cicho, że tu dla starego, nie bardzo zdrowego podobno człowieka, nadto było wrzawliwie i niespokojnie. Zbyt wielu znajomych, sąsiadów. Troskliwa córka wyszukała zapewne inne spokojniejsze mieszkanie.

Pani Dyzia, gdyż ona to była — nie słuchając dłuższego rozumowania, z minką troszkę skrzywioną, usunęła się nie żagnając tych panów, których oczy za nią pogoniły. Niemogła naturalnie w dłuższą z niemi wdawać się rozmowę.

Rżewski skłonił się hrabiemu, i unikając domysłów i przypuszczeń a zbliżenia większego, powrócił kwaśny dosyć do swojego numeru.

Nie powinno go to było tak bardzo obchodzić, co się stało z tem państwem nie dawno mu jeszcze zupełnie obcem, a jednak uczuł jakąś doskwierającą przykrość, i rzucił się w krzesło po desperacku, jakby go spotkał zawód najboleśniejszy. Od pierwszego dnia, a bardziej jeszcze od wczorajszego wieczora, zajmował się coraz mocniej losem tej biednej córki i tem co ją otaczało. Wyobrażał sobie, iż powinien był stawać w jej obronie, służyć, spełniać względem uciśnionej obowiązek rycerski opiekuna. Stary obudzał w nim zarazem szacunek i politowanie.

Rżewski gniewał by się był, gdyby wiedział na kogo gniewać się może, oprócz losu. Zdawało mu się, że panna Aniela powinna go była zawiadomić choć słówkiem o sobie. Jeszcze tak rozmyślał, zapalając cygaro, które u niego służyło zawsze do rozpędzenia czarnych myśli, gdy nagle puknięto do drzwi i — nie wszedł, ale wpadł Paschalski z twarzą pomięszaną. Bystrym wzrokiem zmierzył siedzącego.

— Przepraszam pana — rzekł — cóż się stało ze Słomińskiemi?

— Byłem w mieście, wracam w tej chwili, nic niewiem, oprócz że wyjechali.

Paschalski niedowierzać się zdawał, kręcił głową.

— Ale przysiągłbym, że pan wiesz dokąd i gdzie ich masz szukać.. oh!. mnie tego powiedzieć nie zechcesz.. o to mniejsza! Troszkę będę miał w tem zachodu, ale nareszcie dójdę dokąd mi się schowali, czy w mieście, czy na Wiedeniu, czy na Leopolstacie.

Rżewski zimno dodał tylko:

— Daję panu słowo honoru, że o wyjeździe ich wcale nie wiedziałem.

Paschalski popatrzał nań zamyślony i roztargniony.

— Do domu powrócić nie mogli! nie mogli! szepnął.

Zakręcił się po pokoju parę razy, ale widząc, że Rżewski cygarem zajęty, niema ochoty do rozmowy, już miał go pożegnać, gdy kellner wszedł z listem w ręku...

Rzucił nań okiem po drodze Paschalski, chwilkę się wstrzymał, wyraz gniewu odbił mu się na twarzy, zdawało się, jakby list chciał wychwycić z rąk służącego, lecz musiał wyjść.

Rżewski się zarumienił, zobaczywszy na kopercie rękę kobiecą, nieznaną, domyślił się kilku słów panny Anieli. Wychodzący Paschalski dał mu wzrokiem do zrozumienia, iż odgadł także, co mu przyniesiono.

W istocie... koperta tylko zaadresowana była ręką panny Anieli, a list w kilku grzecznych słowach pożegnania, napisał, znać na jej żądanie stary Słomiński, dziękując za miłe towarzystwo w podróży i okazywaną im życzliwość. W przypisku stał numer domu na Kärtnerringu, do którego się Słomińscy przenieśli. Rżewski uradował się mocno, bo zostawienie adresu dowodziło, iż mu odwiedzić ich było wolno. Prawie dumnym się uczuł tem, i zarazem rad, że mógł się im przydać na co.

Obiecał tylko sobie, idąc tam, dobrze uważać, aby Paschalski nie śledził go, co bardzo być mogło. Chował list do kieszeni starannie, gdy wpadł hrabia.

— Przepraszam pana dobrodzieja — zawołał z progu, — kellner mi powiada, że Słomińscy list panu zostawili? pewnie go zawiadamiają o swych obrotach? o nowem mieszkaniu? Ja, jestem starym przyjacielem ich domu, nie mógł bym się dowiedzieć?

— Pan Słomiński w istocie był tak łaskaw, podziękować mi kilku słowami, za małe, nic nieznaczące usługi, jakie mogłem oddać mu w drodze, ale więcej nic... więcej w liście nie ma nic.

— Nie piszą, czy pozostają w Wiedniu? — zapytał z widoczną nieufnością, hrabia.

— Nie — nie piszą.

Hrabia stanął, zadumał się, ukłonił z lekka, i wyszedł.

Rżewski tylko co sie wyciągnął w fotelu, gdy znowu zapukano; już go to w końcu niecierpliwić zaczynało, odwrócił głowę z niechęcią, gdy postrzegłszy wchodzącego, z radości aż krzyknął, zerwał się z krzesła i pobiegł go ściskać.

— Co tu stryjaszek robi? — zawołał.

— To ja się ciebie powinienem zapytać, co ty tu robisz, urwisie jakiś? ja? ja przecie za interessem, a ty żadnych niemasz? hę? więc przyjechałeś się bałamucić tu! A! te Wiedenki! te nieszczęsne Wiedenki, co nam naszą młodzież na gniłki przerabiają!

Stryj, który to mówił pół żartem, pół serjo, był człowiekiem lat może pięćdziesięciu, czerstwym i zdrowym, wesołej otwartej twarzy, oczu jasnych, silnym, krzepkim, zbudowanym na herkulesa... łysym tylko tak fatalnie iż mu mało co blond włosów po nad uszami zostało. Łysina ta, po staremu mówiąc, jak patyna... nie zdawała mu się zawadzać, nosił ją ani sztucznie pożyczanemi włosy z tyłu zakrytą, ani tupetem zamaskowaną — jak Bóg dał, otwarcie i szczerze, i dobrze mu z nią nawet było. Ubrany skromnie ale z pewnem staraniem, trzymał się jeszcze jakby resztką młodości — i łatwo w nim było poznać starego kawalera, który życiu nie dał za wygranę. Z oczów widać było daleko bystrzejsze pojęcie niż u bratanka, a na ustach żartobliwy uśmieszek okraszał wyraz dobroci...

(D. c. n.)

*) Zobacz nr. 41, 42, 43, 44, 51, 52, 53, 57, 58, 59, 64, 65, 66 i 70.

carstwa moskiewskiego. Co do znanej nienawiści, jaką tchnie następca tronu do Niemców, korespondent powiada, że ją bardzo przesadzano, co już i z tego jest widocznem, że w jego otoczeniu znajduje się wielu Niemców.

Czy mamy we Lwowie uniwersytet polski?

Nasi zastępcy w sejmie i Radzie państwa, i publiczność cała, zdają się być tego przekonania, że uniwersytet lwowski już jest polskim. Świadczy o tem obojętność powszechna co do spraw uniwersyteckich, zdaje się wynikająca z silnego przekonania, że pierwsza na wschodzie kraju instytucja naukowa jest już stanowczo zdobytą dla narodu. Niepojętą też wszędzie napotykamy ignorancję co do stosunków uniwersyteckich tak dawniejszych jak obecnych. Nie dziwna tedy, że nie znając braków, nikt nie stara się o poprawę wytrwale, statecznie i gorliwie, jak na to sprawa zasługuje.

A przecież sprawy uniwersytetu lwowskiego nie są okryte tajemnicą. Z tego, co dzienniki w swoim czasie podawały, i co jest powszechnie wiadomem, łatwo napisać historję tego uniwersytetu z lat ostatnich.

Początki polskich wykładów sięgają r. 1867, kiedy ustanowiono na wydziale prawniczo-politycznym suplentury z polskim językiem wykładowym dla cywilnego prawa i procedury, dla procedury karnej, jakoteż dla prawa handlowego. Stało się to za rządów ministra Beusta, od którego otrzymał kraj niektóre cenne koncesje, po części przez gabinet obecny już cofnięte.

Za czasów „bürgerministrów", gdy delegacji naszej do uchwalenia konstytucji już nie potrzebowano, trzymano się ściśle zasady, że ani dla powyższych przedmiotów nie będą zaprowadzone stałe katedry polskie, ani też polski język jako wykładowy dla innych przedmiotów dopuszczony. Zamiar ten objawiło ministerstwo w r. 1868, nie pozwalając obecnemu profesorowi, a wówczas docentowi, p. Bilińskiemu, ekonomię wykładać po polsku, zmuszając go tem samem do wykładów w języku niemieckim. Dopiero po ustąpieniu „bürgerministrów", za ministerstwa Potockiego, zamianowano dotychczasowych suplentów, dr. Kabata zwyczajnym, a innych dwóch nadzwyczajnymi profesorami, i przez to trzy katedry polskie stale zaprowadzono. Nie robiono też od tego czasu nowym docentom trudności w wykładaniu po polsku. Faktycznie od tego czasu język polski jako wykładowy był, chociaż nie zaprowadzony, to już cierpiany. Za bürgerministrów nie wywarło w tej mierze żadnego wpływu, znane rozporządzenie z d. 5. września 1869 r., które zaprowadziło język polski jako urzędowy dla wszystkich urzędów z wyjątkiem poczt, telegrafów i uniwersytetu lwowskiego. Nadaremnie oczekiwano tej koncesji za ministerstwa Potockiego, a po energii i stanowczości ministerstwa Hohenwarta spodziewano się więcej, aniżeli otrzymano, zwłaszcza, że żadne nie zachodziły przeszkody zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego. Każdy bowiem obznajomiony z literaturą polską w zakresie ściśle naukowym, (a do tych musimy zaliczyć ówczesnego ministra oświaty, dr. Jireczka, jako Słowianina) nie mógł wątpić, że nie braknie kandydatów na katedry wydziału filozoficznego. Jak bowiem późniejsze wykazały wypadki, miejsce obskurantów zajęły natychmiast pierwszorzędne znakomitości. — I niezawodnie mielibyśmy jeszcze świetniejsze na tym wydziale grono profesorów, gdyby w kilku wypadkach nie narzucono z góry wydziałowi kandydatów mierniejszych.

Nawet wydział prawa i administracji, który ze względu na specjalność praw austrjackich nie mógł przybierać sił z całego świata polskiego, już był wówczas dowiódł wyższości żywiołu polskiego na własnym gruncie. Jeszcze za czasów, gdy wykładającym po polsku wolno było być tylko docentami, a o systemizowaniu stałych katedr polskich rząd nietylko nie myślał, lecz owszem przeciwne objawił zamiary, zgłaszali się aspiranci. Żadna gałąź prawniczej wiedzy nie była pominiętą. A zaiste próby talentu i wiedzy, jakie składali wobec ludzi, z przekonania i narodowości wrogich żywiołowi polskiemu, a nadto dobrze tego świadomych, że kandydatom chodzi o wyparcie żywiołu niemieckiego, nie musiały być nieznacznemi, skoro uzyskały ich uznanie.

I w samej rzeczy walka wkrótce się rozpoczęła. Młodzi docenci rozpoczęli od tego, że przestrzegali ściśle godzin wykładowych, uważali na pilne uczęszczanie na wykłady i pytali ściśle przy egzaminach, chociaż mieli do zwalczenia miebezpieczną konkurencję, schlebiającą próżniactwu i lekkomyślności. Oprócz tego po kilku latach działalności każdy z nich wykazał się dowodami wiedzy tak wobec kraju jak zagranicy. Polacy zrobili wszytko co do nich należało, a daleko więcej, aniżeli najściślejsze przypuszczać mogły nadzieje. Wydział prawny już był zdobyty dla polskiej narodowości, a co równie ważnem także było, dla wiedzy i nauki; wnet zaginęła tradycja o próżnych salach wykładowych a egzamina rządowe przestały być instytuacjami dla wydawania świadectw uzdatnienia. Co się tyczy zaś wydziału filozoficznego, to nauka polska zdobyła sobie prawo być uprawnioną na uniwersytetach w kraju polskim. Wszakże uniwersytet krakowski już był wówczas polskim.

Tak stały rzeczy w r. 1871. Kraj i ci, co w jego imieniu podjęli i doprowadzili pracę około podniesienia uniwersytetu lwowskiego w krótkim czasie z tak świetnym skutkiem, słusznie spodziewać się mogli po rządzie, **który sprzyjał krajowi**, że w uznaniu tych usiłowań utorowali owoce tej pracy, która oprócz zasłużenia się sprawie polskiej i uprawę wiedzy i nauki za cel główny sobie wytknęła, i cel ten osiągnęła. Już wtedy miał rząd sposobność przekonać się, że odpowiednemi siłami niemieckiemi zaledwie uniwersytety niemieckie zaopatrzyć jest w stanie, a dla nas miałby chyba same mierności, które już w samym początku z siłami rodzimemi mierzyć się nie były w stanie.

Nie da się zaprzeczyć, że się coś stało, ale stało się wcale inaczej, aniżeli się spodziewano. Oto w r. 1871 oznajmił minister Jireczek uniwersytetowi lwowskiemu, że wolą jest Najj. Pana, aby odtąd ustały ograniczenia co do używania języków krajowych w wykładach, i żeby nikt nie był mianowany profesorem, któryby nie władał temi językami, naznaczając zarazem termin trzyletni do wprowadzenia w życie tego najwyższego postanowienia, który termin już skończył się w lecie w r. 1874.

Z osnowy tego reskryptu ministerjalnego wynika, że nie zaprowadza się ani polskiego, ani ruskiego języka jako wykładowego, lecz żąda się jedynie od profesora, aby jednym lub drugiem językiem krajowym władał, pozostawiając mu wszelką swobodę wykładania i w języku niemieckim. Nadto nie dotyka wspomniany reskrypt dawniejszych przepisów co do języka niemieckiego, jako urzędowego dla służby wewnętrznej i na zewnątrz, który jest nim dotąd. Wszystkie napisy urzędowe, ogłoszenia, korespondencja między władzami uniwersyteckiemi prowadzą się w języku niemieckim, w którym odbywają się także obrady senatu i wydziałów, a co już jest wcale potwornem: językiem dla rygorozów jest również niemiecki, chociaż wykłady są prawie wyłącznie polskie.

Gdy profesor opuści salę wykładową, przestaje być polskim profesorem, a staje się urzędnikiem niemieckim.

Lecz i profesor polskim jest tylko dla moralnej przewagi żywiołu polskiego. Że zaś przewaga ta jest tylko moralną, zdobyta niezmordowaną i rzetelną pracą i prawdziwym patrjotyzmem, wykazaliśmy wyżej wobec najwyższego postanowienia, o którem była mowa, iż każdemu z nauczających wolno zapowiedzieć wykłady w języku niemieckim. Gdyby to uczynił, straciłby na sympatji w kraju, ale zyskałby wówczas protekcję u góry, i zamiast długie lata czekać na profesurę, od razu otrzymałby takową, jeszcze z dodatkiem orderu i tytułu. A jaką szkodę mógłby jeden taki odstępca wyrządzić? Odjęto Radzie szkolnej daleko silniej zagwarantowane prawa bez wszelkiej przyczyny. A jak silną byłaby dla rządu, krajowi niechętnego, podobna przyczyna, oparta pozornie na jednym przykładzie, że sami Polacy chcą uczyć się po niemiecku! A w ślad za tem mogłoby nastąpić i zwinięcie uniwersytetu lwowskiego, bo obok niemieckiego w Czerniowcach nie potrzeba drugiego takiego we Lwowie. — Wszakże sam p. minister oświecenia, gdy bawiąc u nas, przyjmował profesorów uniwersytetu, przemówił do jednego w ich gronie Niemca, że posiadanie go jest szczęściem dla uniwersytetu, bo młodzież ma sposobność uczyć się u niego po niemiecku. Jakiem, że dopiero szczęściem byłoby dla uniwersytetu w oczach pana ministra, gdyby młodzież miała dwóch takich mistrzów, albo wcale gdyby oprócz takich — nie miała innych!

Osobistością, którą pan minister powyższem przemówieniem zaszczycił, jest p. dr. Buhl, profesor historji i prawa niemieckiego, który oprócz tego za osobnem wynagrodzeniem wykłada ustawodawstwo skarbowe, filozofię prawa i prawo narodów. Nie władając żadnym językiem krajowym, powinien był w myśl przytoczonego powyżej najwyższego postanowienia opuścić uniwersytet nasz już w r. 1874. Lecz jest Niemcem, więc widocznie można zrobić dla niego wyjątek i pozwolić mu uszczęśliwiać uniwersyset niemieckiemi wykładami, choćby nawet nielegalnie. Inne względy nie mogły spowodować rządu do pominięcia woli cesarskiej, bo sam p. Buhl wie, że żadną pracą naukową nie wzbogacił nauki, a pan minister wiedzieć o tem powinien. Gdyby p. Buhl teraz dopiero chciał zostać profesorem i żądano od niego tyle, ile żądają od Polaków, znalazłby się w największym kłopocie.

Mamy też dla każdego z licznych przedmiotów, które dr. Buhl wykłada, znakomitych kandydatów. Po innych uniwersytetach, zazwyczaj dla tych przedmiotów istnieją trzy katedry. Dr. Buhlowi to wcale nie przeszkadza, aby utrzymać się przy katedrze tylu przedmiotów i przy sutych remuneracjach. Nawet wtedy, gdy był habilitowany docent dla ustawodawstwa skarbowego, dr. Tymiński, uznano za stosowne pozostawić Buhla przy tym przedmiocie i remuneracjach. Polityka rządowi jasno objawia się w tym jednym przykładzie, że stanowisko Niemca ma być utrzymane choćby nawet z krzywdą dla umiejętności i mających na jego posadę lepsze prawo.

Ostatni to może przykład, ale nie pierwszy.

Gdy p. Schmidt, poprzednik nowo-mianowanego profesora zoologii, dr. Syrskiego, już był sprzykrzył sobie zawód profesorski, i na jego wyraźną prośbę Wydział filozoficzny przedstawił go do emerytury, ministerstwo zwlekało tak długo z załatwieniem wniosku, aż p. Schmidt zniecierpliwiony, sam udał się do referenta w Wiedniu. Lecz jakież było zdziwienie szanownego profesora, gdy go tam przywitano zapewnieniem, aby był całkiem spokojny, bo propozycja Wydziału wbrew jego woli nie będzie uwzględnioną. Dopiero po wyjaśnieniu z jego strony, sprawa została załatwioną według wniosku Wydziału, a raczej po myśli p. Schmidta. Mniejsza o to, że ten grymas niemiecki pozbawił uniwertytet katedry zoologii przez rok przeszło, chociaż przedstawiono na nią trzy znakomitości europejskiej sławy.

Wszystkie te daty, za prawdziwość których ręczymy, niech raz poucza naszych doradców korony i reprezentantów, że niebezpieczną jest rzeczą sprawę zasypiać, bo widocznem jest dla każdego, który sprawę sumiennie badał, że obecne ministerium nietylko nie myśli o wykonaniu istniejących przepisów, lecz nadto radeby cofnąć je o tyle, o ile to tylko można. Obiegają też pogłoski, że ma być wydany reskrypt nowy, zmieniający wiadome ces. rozporządzenie w ten sposób, że język polski ma być zaprowadzony jako wykładowy dla wszystkich przedmiotów z wyjątkiem tych tylko, które p. Buhl obowiązkowo wykłada.

Byłoby to znowu koncesją pozorną, zapewne ogłoszoną jako wielka łaska dla niewdzięcznych Polaków. Wszakże język polski już faktycznie jest wykładowym prawie dla wszystkich przedmiotów i byłby nim już dla wszystkich bez wyjątku, gdyby p. Buhl nie rozpierał się wygodnie aż na trzech katedrach wbrew prawu, pod powagą samego monarchy ogłoszonemu. Starajmy się tedy przedewszystkiem, aby naprzód rozkaz cesarski był ściśle wykonany, wtedy ustaną niemieckie wykłady p. Buhla. i żaden rząd już wtedy wykładów zniemczyć nie potrafi, bo na polu wiedzy i nauki jesteśmy silniejszymi, aniżeli na polu wielkiej polityki.

A zabiegi nasze mogą i muszą doprowadzić do celu, bo działać będziemy w imieniu prawa.

Następnie byłoby już rażącą anomalią, gdyby język niemiecki został nadal utrzymany jako urzędowy dla korespondencji i rygorozów. Pozwalamy na to, aby rząd nam wtedy zrobił taką koncesję, lecz nigdy kosztem wykładów p. Buhla. Pierwiastek niemiecki, który pan Buhl przedstawia, musi być przedewszystkiem wyparty.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 23. marca.

(*Y.*) Sejm dolno-anstrjacki, który dotąd prawie znaku życia nie dawał, ożywił się nieco w ostatnich czasach i stanął poniekąd w opozycji do rządu. Nastąpiło to z powodu wystosowanych do sejmu petycyj przez niektóre gminy, proszących o pozwolenie podwyższenia podatku gminnego. Namiestnictwo ni ztąd ni z owąd, pisze do sejmu notę i ostrzega po ojcowsku gremium poselskie, ażeby pod żadnym warunkiem na podwyższenie nie przyzwoliło. Dr. Kopp odczytał to urzędowe pismo w pełnej Izbie, która takowe bardzo nie mile przyjęła. Zkąd przysłuża rządowi prawo do podobnego opiekowania się, nikt nie wie, a zwłaszcza temu rządowi, który dał świetne dowody, jak to on umie oszczędzać, zwiększając corocznie niedobór. Tym postępowaniem rządu widzi się sejm obrażony i uważa notę namiestnika za rodzaj nagany. Dlatego, na wniosek dr. Granitscha, uchwalono zastanowić się szczegółowo nad tem pismem i zdać następnie o niem sprawę. Oczywiście, że przy tej sposobności przyjdzie do ostrych przymówek i do wyrzutów przeciwko rządowi — jeśli austrjaccy posłowie, o czem wątpić nie należy, powiedzą rządowi słowa prawdy, to dożyjemy dziwnego zjawiska, że właśnie stolica państwa grać będzie pod tym względem prym w obronie praw autonomicznych, kiedy przeciwnie inne sejmy w słodziuchnej pogrążone są drzemce.

Ministerstwo spraw zagranicznych nie przedłoży tego roku wspólnej delegacji „czerwonej" księgi, tylko ma zamiar debiutować z zupełnie nową barwą. Wybór padł na kolor „brunatnej", tym sposobem austrjacka mądrość dyplomatyczna będzie tego roku zawarta w księdze „brunatnej", w której prócz konsularnych sprawozdań będą niektóre noty, odnoszące się do sprawy schodniej, ogłoszone. Fantazja hr. Andrassego pod tym względem wyboru barwy, niewłaściwie sobie postąpiła, powinna ona była bowiem zamiast „brunatnego" wybrać kolor czarny, gdyż ten ze względu na wielkie fiaska naszej zagranicznej polityki byłby nierównie odpowiedniejszy i dowiódłby światu, że żałobą święcimy — uronione korzyści.

Sojusznicy centralistów przedlitawskich „szlachetni" Madiarowie zaczynają samym Niemcom diabelnie dawać się we znaki. Sprawą siedmiogrodzkich Sasów bardzo troskliwie zaczyna się Izba poselska w Peszcie zajmować i ćwiczy ich podobnie jak słowiańskie ludy. Dobrze Niemcom się dzieje — jeśli oni wyszydzają ciemiężonych przez żywioł węgierski Słowian — nie mogą nam wziąć tego za złe, że i my takiem samem na nich spoglądamy okiem.

Między *Vaterlandem* a *Fremdenblatem* toczy się obecnie bardzo żywa polemika. Na spokojnym horyzoncie pojawił się meteor w postaci książki zatytułowanej „Fata morgana", która w bezwzględny sposób smaga niektóre znakomitsze osobistości należące do wyższego towarzystwa a mile widziane przez centralistów. *Vaterland* doniósł, że największe centralistyczne organa zostały przekupione, ażeby o skandalach zawartych w „Fata morganie" ani słowa nie wspominały i tym sposobem całą tę sprawę zatuszowały. Uderzyć w stół, nożyce się odezwą. *Fremdenblatt* w pierwszej linii czuł się obrażonym i wezwał w sposób bardzo niedelikatny *Vaterland*, ażeby „to oszczerstwo odwołał", na to odpowiada organ federalistyczny w następujący sposób: „Przekupstwo centralistycznych dzienników weszło po krachu w zupełnie nową fazę: teraz zarabiają one małe sumki albo przez ogłaszanie „skandalów z towarzystwa" albo też przez zamilczanie o takowych. Ongi w obec „potężnie rozwijających się stosunków gospodarczych" nie mieli oni nawet czasu zajmować się takiemi drobnostkami. Dziś inne nastały czasy. Trzeba się małem zadawalniać. Na dowód przytaczamy pojedyncze wypadki: wynalazek cudownej maści dr. Kepesa, br. Todesca, „Fata morganę", skandaliczne historyjki z życia kawalerskiego br. Alberta Rothschilda w przededniu jego zaślubin i t. p. Naturalnie, że podobne wystąpienie napawa złością „rewolwerowców" i że przez szmaty łają daleko dosadniej aniżeli najwymowniejsza matrona z Naschmarktu. *Fremdenblatt* przoduje pod względem delikatności, mógłby on śmiało na wystawę do Filadelfii posłać próbki swojego polemicznego stylu.

Sprawozdania sejmowe.

Jedenaste posiedzenie sejmowe z dnia 27. marca.

Początek o godzinie 10 min. — Przewodniczący marszałek krajowy Włodzimierz hr. Dzieduszycki; komisarz rządowy p. Bartmański.

Pp. Krzeczunowicz Kornel i tow. złożyli do laski marszałkowskiej wniosek, aby sejm na podstawie §. 19. statutu krajowego uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia we właściwej drodze ustawodawczej zniżenia opłat prawnych od przeniesienia własności nieruchomej, a zaprowadzenia opłat od interesów giełdowych i przy orzeczeniach giełdowych sądów polubownych, dalej do dokładnego przestrzegania czasu zmiany właściciela przy wymiarze opłat skarbowych, a wreszcie aby pomnożono w naszym kraju urzęda podatkowe, albo przynajmniej urzędników przy istniejących urzędach tej kategorji.

Pp. Abrahamowicz i tow. wnoszą, aby sejm wezwał rząd do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej zmiany dotychczasowego systemu pobierania opłaty konsumcyjnej od bydła rzeźnego w ten sposób, ażeby opłacało się akcyzę od wagi bydła nie zaś od sztuki, co w porównaniu z krajami zachodniemi, gdzie bydło rzeźne jest lepiej tuczone, przyprawia nasz kraj o znaczną stratę pieniężną, gdyż Galicja konsumując znacznie mniejszą ilość mięsa, jak ludność zachodnich prowincyj, wyższą kwotę podatku konsumcyjnego opłaca z tego tytułu. Świętojurscy posłowie głosowali w Radzie państwa z Niemcami za zaprowadzeniem teraźniejszego, krzywdzącego nasz kraj, systemu opodatkowania bydła rzeźnego, otóż chodzi o to, aby sejm dopomniał się teraz o usunięcie tej niesprawiedliwości.

Petycje weszły następujące:

1) Rudki, Wydział pow., o powiększenie sił w celu przeprowadzenia hipotek mniejszych posiadłości, i udzielenie pożyczek Towarzystwom zaliczkowym przez bank narodowy. 2) Swierzbiński Ignacy, rządca szpitalu św. Ducha w Krakowie, o podwyższenie ekwiwalentu na pomieszkanie, opał i światło. 3) Skarb państwa Brody o zasygnowanie 604 złr. na zalesienie wydmisk piaskowych pod miastem, która to kwota tytułem grzywien za wykorczowanie parceli lasowych na rzecz funduszu kultury krajowej ściągniętą została. 4) Cwierzewicz Edward, przełożony obszaru dworskiego w Bartkówce, o uchwalenie taryfy przewozowej. 5) Zakrzewska Marja, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego, o dar z łaski. 6) Nauczyciele szkoły ludowej w Kamionce Strumiłowej, o zaliczenie tej szkoły do trzeciej klasy szkół ludowych. 7) Rada miasta Chrzanowa, o zniesienie niektórych §§. ustawy gminnej, tudzież zarządzenie rewizji ustawy gminnej. 8) Bilińska Teresa, o wypłatę zaległej należytości za utrzymanie podrzutka Emiljana Hrabowskiego. 9) Gminy: Brzyska, Błażkowa, Ujazd, Wróblowa, Kładowa, Lipnica Dolna i Dąbrówka, o zapomogę na wykończenie kościoła parafialnego w Brzyskach. 10) Gmina Gorlice o uwolnienie nowo-wybudowanych domów od dodatków krajowych. 11) Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, o udzielenie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby z rozporządzalnych funduszów u niego, lokował kwotę aż do wysokości 50.000 złr. celem wspomożenia zarobku ludności głodem nawiedzonej. 12) Międzybrodzie Lipnickie, gmina, w sprawie załatwienia sporu gminy z kilku jej członkami, o używanie pastwiska gminnego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Na pierwszem miejscu jest uzasadnienie wniosku p. Kowalskiego o stopniowe zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego dla wszystkich przedmiotów nauki w głównej szkole wzorowej we Lwowie, t. z. grecko katolickiej. Wniosek ten odesłany został do komisji edukacyjnej.

P. Czajkowski w imieniu Wydziału krajowego odpowiada na interpelację p. Bilousa, żądającą wyjaśnienia, co Wydział uczynił dla zbadania obecnego stanu przemysłu domowego w Galicji, i w celu pomnożenia specjalnych szkół rękodzielniczych w naszym kraju. Wydział udał się z żądaniem dostarczenia dat potrzebnych, i poczynienia wniosków do Izb handlowych, władz autonomicznych i zakładów, lecz dotychczas otrzymane wyjaśnienia i sprawozdania dozwoliły Wydziałowi krajowemu wystąpić w obec sejmu dopiero z jednym wnioskiem w tej materji, mianowicie co do zaprowadzenia szkoły garncarstwa w Kołomyi. Wydział krajowy przyrzeka na najbliższą sesję sejmową przygotować wyczerpujące sprawozdania i wnioski w kwestji podniesienia przemysłu domowego w Galicji.

P. Chrzanowski uzasadniał następnie wniosek swój następującej osnowy:

Wysoki sejm raczy uchwalić: §§. 82. i 83. regulaminu obrad sejmu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem znoszą się w teraźniejszem brzmieniu i mają brzmieć, jak następuje:

§. 82. Sekretarz wyznaczony przez marszałka do utrzymywania spisu podawanych petycyj, spisuje takowe z krótkiem wyciągiem ich treści i podaje do wiadomości sejmu według tej krótkiej treści. Odczytanie całej osnowy petycyj postanowić może tylko sejm uchwałą powziętą bez rozpraw, na wniosek jednego posła uczyniony, albo podczas odczytywania spisu petycyj albo przy rozprawach nad sprawozdaniem komisji o tej petycji.

Marszałek przekazuje petycje do roztrząśnienia komisji petycyjnej, wyjąwszy, jeżeli do przedmiotu, którego tyczy się treść petycji, wybraną już jest przez sejm oddzielna komisja, w takim razie przekazuje marszałek petycję tej komisji specjalnej, sekretarz dołączając spis petycyj, ogłasza zarazem, do której komisji odesłał ją marszałek do roztrząśnienia, jednak jeżeli wówczas uczyni jeden poseł wniosek, aby petycję odesłać do komisji innej od tej, do której ją przekazuje marszałek, rozstrzyga sejm uchwałą powziętą bez rozpraw.

§. 83. Komisja petycyjna i te komisje, którym oddano petycje do roztrząśnienia, rozpoznawszy je, przedstawiają sejmowi sprawozdania o tych petycjach, przyczem pominąć mogą formalność drukowania sprawozdania i rozdawania go na 24 godzin przed postawieniem go na porządek dzienny. Jednak jeżeli sprawozdanie komisji o petycji zawiera wniosek obciążający budżet funduszu krajowego, projekt ustawy, lub zmianę istniejącej, postąpić należy z takiem sprawozdaniem pod względem formalnym w sposób przepisany §. 43. regulaminu niniejszego. Komisja specjalna obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycje przekazane jej do roztrząśnienia, może sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w nim zawartemi załatwić zarazem petycje, tyczące się tego przedmiotu.

Wniosek ten mający na celu uproszczenie sposobu traktowania spraw w sejmie, przekazany został komisji prawniczej.

Sprawozdawca komisji głodowej p. Abrahamowicz wstępuje na trybunę i odczytuje sprawozdanie jej, tyczące się środków zaradczych, jakie przedsięwziąć wypada dla zapobieżenia grożącemu w tym roku ludności wiejskiej niedostatkowi, z powodu nieurodzaju zboża w zeszłym roku, braku paszy i wylewów wód Ubolewamy, że brak miejsca nie dozwala nam podać osnowę gruntownego sprawozdania komisji, w którem dotknięto wszystkich objawów i przyczyn zubożenia naszego kraju. Wniosków jednak komisji, będące konkluzją wywodów przytoczonych w sprawozdaniu powtarzamy w tem miejscu, pomimo żeśmy je już raz podali, a to dlatego, aby wątek rozpraw uczynić dla czytelników niniejszego sprawozdani zrozumiałym. Wnioski komisji brzmią:

Wniosek A.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie, jeżeliby uchwalona przez Radę państwa suma 200.000 i 500.000 złr. nie wystarczała na zaradzenie niedostatkowi, panującemu w kraju z powodu braku paszy i nieurodzaju zeszłorocznego, zaciągnął pożyczkę bieżącą do wysokości 300.000 złr.

Z kwoty tej 300.000 złr. przeznacza sejm:

1. Złr. 200.000 a. w. na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku zwrotnego na zakupno nasienia, uskutecznienie zasiewów, tudzież na zakupno zboża na żywność.

Pożyczek tych udzielać będzie Wydział krajowy powiatom w miarę rzeczywistej potrzeby.

Powiaty, które pożyczkę otrzymają, będą obowiązane opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% od dnia podniesienia pożyczki i mają zwrócić otrzymane pożyczki najdalej w ciągu lat pięciu według warunków, z Wydziałem krajowym umówionych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie niewystarczenia kwoty 200.000 złr. przez Radę państwa uchwalonej, użył na zapomogę bezzwrotną, gdzie się tejże okaże konieczna potrzeba, kwoty do 100.000 złr. Z kwoty tej udzielać będzie Wydział krajowy zasiłków bezzwrotnych na roboty publiczne, tym powiatom, których ludność zagrożona głodem, nie będzie mieć innego sposobu ratowania się, a w miejscowościach gdzie te roboty publiczne, z jakichkolwiek powodów będą niemożliwe, potrzeba zaś ratunku nagła i konieczna, bezwarunkowych zasiłków bezzwrotnych.

Wniosek Wydziału krajowego w sprawie zapobieżenia niedostatkowi, grożącemu ludności wiejskiej, z powodu braku paszy i nieurodzajów zeszłorocznych, niemniej petycja Rady powiatowej krośnieńskiej, tej samej treści, tudzież petycje Rady powiatowej mieleckiej, z przyczyny niedostatku, spowodowanego wylewem wód, uważa Wysoki sejm tym sposobem za załatwione.

Następnie Wysoki sejm raczy uchwalić rezolucję ad B. i wniosek a C.

Rezolucja B.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

1. Ażeby na podstawie porozumienia się władz rządowych z Wydziałem krajowym zarządził postępowanie w udzielaniu pożyczek i zasiłków ze skarbu państwa na cele zapobieżenia niedostatkowi wyznaczonych, w ten sposób, iżby działalność w tym kierunku rozwinięta władz rządowych i Wydziału krajowego o ile to okaże się możliwem, była jednolita.

2. Ażeby na podstawie ministerjalnego rozporządzenia z 29. maja 1874 l. 1181. o zakresie władz skarbowych powstrzymaną została egzekucja podatków stałych, a to nietylko w gminach niedostatkiem, skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju lub tegorocznych wylewów wód dotkniętych, lecz również na obszarach dworskich, tam gdzie klęska nieurodzaju zeszłorocznego jest widoczna, niemniej, ażeby zaległości podatkowe stąd urosłe, bez prowizji zwłoki rozłożone zostały na raty aż do lat trzech.

3. Ażeby najbliższej Radzie państwa przedłożony został wniosek rządowy do zmiany w ustawodawstwie państwowem, na podstawie którego odpisanie podatków gruntowych zarządzonem by być mogło, nietylko w wypadkach klęsk elementarnych dotychczasową ustawą przewidzianych — lecz również w razie nieurodzaju — szkód w polu przez myszy, robactwo, szarańczę i inne tym podobne klęski w obsiewach zrządzonych.

Wniosek C.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dla zbadania przyczyn zubożenia powszechnego w kraju i zwiększającego się upadku gospodarstw wiejskich, tudzież obmyślenia środków dla podźwignięcia kraju z tego smutnego stanu, zwołał ankietę i wynik jej czynności przedłożył przyszłemu sejmowi.

Do rozprawy jeneralnej nie zażądał nikt głosu.

Przy rozprawie szczegółowej wniósł p. Zyblikiewicz, aby na zapomogę głodową użył Wydział krajowy tytułem pożyczki resztek kasowych z r. 1874 dochodzących do kwoty 400.000 zł., jakoteż resztek pożyczki głodowej z r. 1873.

Wniosek ten popiera dr. Antoniewicz, sprawozdawca komisji także godzi się z nią. Izba go przyjmuje.

Do ustępu 1go wniosku A. poseł Gross, którego popierają pp. Wołański Erazm i Kowalski, wnosi, aby opuścić słowa: „Uskutecznienie zasiewów, tudzież na zakupno zboża na żywność". Taka stylizacja uchwały przeszkadzałaby, że zapomogi mogą być udzielane li tylko na ściśle określone cele gospodarskie, gdy teraźniejszy niedostatek pomiędzy ludnością wiejską objawia się rozmaitemi sposobami, którym zaradzić potrzeba — nie należy przeto wiązać rąk komisjom głodowym powiatowym. Sprawozdawca komisji p. Abrahamowicz przyjmuje ten wniosek p. Grossa, a Izba także nań godzi się.

Przy rozprawie nad drugim ustępem wniosek A. poseł ks. Zakliński wnosi, aby pożyczki głodowe z wyznaczonej przez sejm kwoty 200.000 złr. udzielane, nie były oprocentowane.

P. Gross odpowiada, że gdy procent bardzo niski 6%, i rozdrobniony będzie na raty to nie zaciąży on nikomu. Zresztą Wydział kraj-

wy będzie musiał płacić procent od całej kwoty pożyczki, więc słuszną rzeczą, aby ci, którzy z tej pożyczki będą korzystali, zapłacili ten drobny, przypadający na nich procencik.

P. Zyblikiewicz opowiada historję pożyczki głodowej z r. 1873, aby wykazać do jakich rezultatów prowadziłoby realnie przyjęcie wniosku ks. Zaklińskiego. Oto kraj pożyczył wtedy nominalnie 1,600.000 złr. co wyniosło podług kursu 1,166.000 złr. tak, że powiaty mają zwrócić efektywnie 1,166.000 złr. z procentem w ogólnej kwocie 316.000 złr., razem przeszło około 1,480.000 zł. gdy w 40letniej amortyzacji tej pożyczki kraj ma spłacić rocznemi ratami po 105—106.000 złr., ogółem 4,260.000 złr., więc strata kraju na tym interesie kredytowym wynosi 2,260.000 zł. Cyfry te dowodzą, do jakich rezultatów, jak mocno zaciążyłoby krajowi proponowane przez ks. Zaklińskiego darowanie procentów — bez rzeczywistej potrzeby.

P. Kowalski wnosi, aby umorzenie pożyczek udzielanych z funduszu zapomogowego zaczynało się w pół roku po podniesieniu pożyczki. Posłowie Chrzanowski i Męciński wyjaśniają, że opłacanie pierwszej raty amortyzacyjnej przypadnie właśnie w pół roku t. j. po żniwach, kiedy włościanom najłatwiej uiszczać wszelkie wypłaty, tak że wniosek p. Kowalskiego jest zbytecznym.

P. hr. Wodzicki rozszerza wniosek p. Kowalskiego w ten sposób, aby zwrot zapomóg zaczynał się dopiero w rok po podniesieniu pożyczki.

Po przemówieniach pp. Spławińskiego i Zaklińskiego zabrał głos sprawozdawca p. Abrahamowicz i wyłuszczał szkodliwość przyjęcia poprawki p. Kowalskiego i Wodzickiego. Zdaniem mowcy należy pozostawić wyznaczenie terminów rat Wydziałowi krajowemu, który w każdym wypadku uwzględni specjalne stosunki pożyczających, i wyznaczy im takie termina zwrotów, jakie będą im najdogodniejsze, byleby spłacili cały dług w przeciągu pięciu lat. Co się tyczy wniosku ks. Zaklińskiego, aby pożyczki były bezprocentowe, wykazuje mowca niesłuszność zasadniczą tego żądania, aby cały kraj opłacał procenta od kwot, z których osobiście użytkować będą pojedyncze indywidua. Gdy ks. Zakliński wyraził się że pomoc Rady państwa uchwalona dla dotkniętej głodem ludności kraju naszego jest więcej wspaniałomyślną, przypomina p. Abrahamowicz, że w sumie, zanotowanej przez Radę państwa, znajdują się też w pewnej części i nasze własne pieniądze, któremi rajchsrat dysponuje; niesłusznie przeto ks. Zakliński stara się upośledzić wartość pomocy, udzielanej dotkniętej niedostatkiem ludności, ze strony kraju.

Przy rozprawie nad ustępem drugim wniosku *A.* zapytuje ks. Pełech, co komisja drogowa rozumie pod wyrazem „roboty publiczne" i kto będzie orzekał o potrzebie przedsięwzięcia takich robót?

Sprawozdawca odpowiada, że Wydział krajowy, który zająć się ma repartycją zapomóg. Ustęp ten przyjęto bez rozpraw.

Przeciwko rezolucji *B.* zabiera głos p. Grocholski, zwracając uwagę, że nie należy uchwalać bez potrzeby rezolucyj, zawierających wezwanie jakieś do rządu, aby to nie spowszedniało. W tym wypadku niema potrzeba wzywać rząd, aby rozdzielał pożyczki i zapomogi „w porozumieniu z Wydziałami powiatowemi", gdyż rząd nawet i bez tego wezwania musi to uczynić, chociażby tylko ze względu na § 102 alinea *b*) ustawy gminnej, który nie dozwala gminom zaciągać pożyczek, bez zezwolenia reprezentacyj powiatowych.

Sprawozdawca przychyla się do wniosku p. Grocholskiego i cofa ustęp 1szy rezolucji lit. *B*, nad którym w skutek tego nie głosowano nawet.

Przy rozprawie nad ustępem 2gim rezolucji *B* zabiera głos p. Szeliski głównie w imię interesu właścicieli obszarów dworskich z żądaniem, aby sejm wezwał rząd do rozłożenia tym, którzy tego potrzebują, całego podatku tegorocznego bez prowizji na lat trzy.

P. Polanowski przykładami faktycznemi z Sokalskiego powiatu udowadnia, jak urzęda podatkowe umieją ze szczególniejszym talentem wytłumaczyć na niekorzyść opodatkowanych wszelkie rozporządzenia, mające na celu ulżenie w ściąganiu podatków.

P. Jasiński Józef żąda, aby sejm krajowy dopomniał się w uchwale o publiczne ogłaszanie wszelkich rozporządzeń rządowych, mających na celu udzielenie ulg ludności w opłacaniu podatków.

P. Hausner podaje do wiadomości Izby cyfrę ubytku w dochodzie ludności rolniczej naszego kraju w skutek zeszłorocznego nieurodzaju, jaką wynalazł z porównawczego zestawienia szczegółowych dat statystycznych ilości zbioru, i targowych cen ziemiopłodów. Otóż biorąc przeciętną cyfrę ilości zebranej pszenicy, żyta, jęczmienia i hreczki w pięcioletnim okresie od r. 1870 do 1874, w porównaniu z rezultatem zbioru w r. 1874 okaże się, że ostatnie żniwa dały 16,318.000 korcy twardego ziarna jak inne lata w tym okresie. Uwzględniwszy zaś tę okoliczność, że w r. 1874 zbiór kartofli był obfitszy jak w latach poprzednich, okaże się suma ubytku w dochodach z gospodarstw rolnych w tym roku w kwocie ośmnastu milionów złr., z czego na obszary dworskie przypada około cztery miliony złr.

Zastępca komisarza rządowego, p. Löbel, podaje do wiadomości Izby, że władze podatkowe otrzymały od ministra finansów instrukcję, iżby przy ściąganiu podatków postępowały z jak największą względnością, a gdzie to okaże się koniecznem, aby rozkładały spłatę zaległości tegorocznej na cztery równe kwartalne raty, licząc pierwszą ratę od tegorocznego kwartału letniego.

P. Abrahamowicz z zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie, czyniąc uwagę, że takie rozporządzenie tem więcej na czasie teraz przychodzi, że niektóre starostwa jak np. Krośnieńskie zapowiedziały „nieubłaganą" surowość w ściąganiu zaległości od zubożałej ludności.

Nader ważną kwestję podniósł p. dr. Zyblikiewicz, gdy marszałek otworzył rozprawy nad rezolucją komisyjną litera *C.* Wnosi on jako dodatek do tej rezolucji rozszerzającą poprawkę następującej osnowy:

Wysoki sejm uchwali: Zwołać się mającej ankiecie sejm przekazuje do rozpoznania wniosek następującej treści.

1) Wydział krajowy dołoży starań, aby każda ile możności Rada powiatowa założyła w swoim powiecie kasę zaliczkową. W powiatach, posiadających już kasy zaliczkowe, dążyć należy do zasilania tychże.

2) Każda Rada powiatowa, która tego żąda, otrzyma na założenie nowej lub zasilenie istniejącej już kasy zaliczkowej powiatowej pożyczkę z funduszu krajowego w ogólności przynajmniej 5.000 złr. Od pożyczki tej opłacać będzie kasa zaliczkowa funduszowi krajowemu po 6 od sta, sam zaś kapitał wróci najdalej w dziesięciu latach.

4) Z uwagi, że powyższa dotacja kas zaliczkowych okaże się niedostateczną, Wydział krajowy zaprosi Towarzystwo kredytowe ziemskie, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, tudzież kasy oszczędności, aby ze swej strony pożyczkami przyszły Radom powiatowym w pomoc.

5) W miarę dalszych potrzeb Wydział krajowy przedkładać będzie sejmowi odpowiednie wnioski, dążące do rozwinięcia powiatowych kas zaliczkowych w całym kraju.

6) Wydział krajowy wypracuje projekt warunków, wskazujący Radom powiatowym, w jaki sposób powiatowe kasy zaliczkowe zakładane i w jaki sposób pożyczki mieszkańcom powiatu udzielane być powinny.

Sprawozdawca chętnie przyjmuje w imieniu komisji wniosek dr. Zyblikiewicza, i sejm także uchwala go jednomyślnie wraz z komisyjnym wnioskiem lit. *C.* wzywającym Wydział krajowy, aby wyznaczył ankietę dla zbadania przyczyn zubożenia powszechnego ludności naszego kraju.

Petycje tyczące się sprawy głodowej gminy Majdan lipowiecki, kolbuszowskiej i Nowosądeckiej, Rady powiatowej i gminy Rohatyn i Babińce poruczono przekazać właściwym władzom do załatwienia w myśl uchwał sejmowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 2giej. Następne jutro we wtorek o godz. 11tej przed południem.

Z Izby sądowej.

Proces o rozmyślne a fałszywe ogłoszenie niewypłacalności.

(Dokończenie.)

24. b. m.

W czterogodzinnej mowie zastępca prokuratorji, pan Edward Bauch, zgrupował szczegółowo wszystkie fakta, świadczące o winie oskarżonych. Najwinniejszymi przedstawiają się: pan Emil Latinek i dr. Leon Rappaport. Zwłaszcza ten ostatni rozminął się ze szczytnem powołaniem adwokata, którego obowiązkiem jest ochraniać interesa swych klientów. Widzę w tem — powiada pan zastępca prokuratorji — największe zagrożenie bezpieczeństwa społecznego właśnie z tego powodu, że ten, który ma stawać na straży i w obronie zobowiązań społecznych, sam dopomaga do ich naruszania. Co do p. Zygmunta Lindnera, to powiada o nim pan zastępca prokuratorji, że wchodzi do sprawy jak Piłat w Credo, że widoczną jest rzeczą, że tylko słabość jego charakteru, która nie pozwoliła mu oprzeć się namowom p. Emila Latineka, sprowadziła go na ławę oskarżonych. — Wyłuszczywszy wszystkie dowody przeciwko oskarżonym, p. zastępca prokuratorji temi zakończył słowy: Społeczeństwo nasze w smutnym znajduje się stanie. Słyszymy ciągle, że bankructwo i lichwa wysyssają najżywotniejsze zeń soki. Nie dość jednak narzekać i wskazywać na dręczące nas złe, należy je potępić. Właśnie macie przed sobą podobny wypadek. Dzisiejsza sprawa stanowi fakt wielkiej doniosłości, i wasze orzeczenie jako organu opinii publicznej wielkie znaczenie mieć będzie. Pamiętajcie, że werdyktem swym stanowicie o przyszłości naszego społeczeństwa. Pamiętajcie, że przyszłe pokolenia za to, co zrobimy, nas sądzić będą.

Następnie przemawiali pp. obrońcy: pp. Latineków dr. Siterski, p. Zygmunta Lindnera dr. Popiel, i dr. Leona Rappaporta dr. Jekieles. O ile p. zastępca prokuratorji nagromadził dowody, potępiające oskarżonych, o tyle pp. obrońcy starali się przedstawić swoich klientów zupełnie niewinnymi. Najłatwiejszą była rola p Popiela, który też bardzo dobrze z niej się wywiązał. P. Siterski musiał łamać się z wielkiemi trudnościami; udała mu się głównie ta część mowy, w której bronił p. Walentego Latineka, ojca p. Emila. Dr. Jekieles w długiej przemowie osłabiał i zbijał dowody p. zastępcy prokuratorji. Obrona ta, bardzo zręcznie ułożona i bardzo dobrze wygłoszona, wywarła na słuchaczach pewne wrażenie.

25. b. m.

Po powtórnem przemówieniu p. zastępcy prokuratorji i pp. obrońców, które trwało kilka godzin, nastąpiło po południu streszczenie całej sprawy przez sędziego przewodniczącego, p. Kostrakiewicza. W bardzo jasnych i treściwych słowach podniósł wszystkie ważniejsze punkty oskarżenia i obrony. W ogóle należy się uznanie p. przewodniczącemu za bezstronność, zimną krew, ludzkość i cierpliwość w dochodzeniu prawdy, które to przymioty w wysokim stopniu okazał podczas rozprawy.

Na zadane pytania pp. sędziowie przysięgli, po kilkogodzinnej naradzie, odpowiedzieli co następuje:

1. Na zapytanie, czy p. Emil Latinek w złym zamiarze dla wierzycieli wciągnął do spisu długów zmyśloną pozycję p. Z. Lindnera, — jednogłośnie tak.

2. Na pytanie, czy p. Emil Latinek zastawił towary w galicyjskim banku kredytowym w celu nkrycia 15.000 zł. dla siebie. — jednogłośnie tak.

3. Na pytanie, czy p. Emil Latinek w złym zamiarze dla wierzycieli oddał 4 beczki cukru do sklepu Latinek & Gawlikowski, jednogłośnie tak.

4. Na pytanie, czy p. Emil Latinek pożyczył od p. Joela Jollesa 600 zł., [illegible] — 11 głosów tak, jeden nie.

5. Na pytanie, czy p. Emil Latinek pożyczył od p. Eliasza Mendrychowicza 500 zł., [illegible] — 11 głosów tak, jeden nie.

6. Na pytanie, dotyczące winy p. Zygmunta Lindnera, — jednogłośnie nie.

7. Na pytanie, dotyczące winy p. Walentego Latineka, — jednogłośnie nie.

8. Na pytanie, czy dr. Leon Rappaport wiedział o tem, że akt notaryalny p. Zygmunta Lindnera jest zmyślony, — jednogłośnie tak.

9. Na pytanie, czy dr. Rappaport [illegible] zgromadzeniu wierzycieli p. Emilowi Latinekowi oddać pieniądze p. Walentemu, ażeby ten jako właściciel takowych wystąpił, — dziesięć głosów tak, dwa nie.

10. Na pytanie, czy dr. Rappaport zatrzymał 2000 zł. u p. Emila Latinka jako część zysków, jednogłośnie tak.

11. Na pytanie, czy dr. Rappaport zwracając pieniądze pp. Latinekom, zatrzymał 500 zł. podstępnie, — 10 głosów tak, dwa nie.

Dwanaste pytanie jako ewentualne odpadło.

P. zastępca prokuratorji prosi trybunał o uznanie, na podstawie werdyktu ławy pp. sędziów przysięgłych, pp. Emila Latinka i dr. Leona Rappaporta za winnych zbrodni oszustwa i wnosi o wymierzenie względem nich kary ciężkiego więzienia od 5—10 lat. Jako łagodzące okoliczności dla p. Emila Latinka przytacza, że nie był dotąd karany, [illegible] i że znajduje się w więzieniu już od [illegible] miesięcy; dla p. Rappaporta, że nie był karany, że szkoda nie jest wielką i że jest ojcem licznej rodziny.

Dr. Siterski podnosi jeszcze dla swego klienta i inne okoliczności łagodzące, jako to, że nie posiadał odpowiedniego wykształcenia, że ma żonę i dziecko, i że żona kobieta słabowita bez zdrowia i bez utrzymania potrzebuje pomocy.

Dr. Jekieles rozdrażnionym głosem zgłasza zażalenie nieważności, a co do złagodzenia wymiaru kary dla swego klienta zrzeka się głosu.

Trybunał, po godzinnej naradzie, skazuje p. Emila Latineka na 3 lata a dr. Rappaporta na 2 lata ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Lwów, z Izby handlowej dnia 27. marca.	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	187 —	189 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	126 50	128 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	214 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 70	85 30
„ „ „ 4 pr. w. a	79 —	79 75
„ „ „ 5 pr. okres.	84 70	85 30
Banku hip. gal. 6 pr.	89 80	90 40
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 30	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	86 30	87 10
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 30	5 40
Dukat cesarski	5 36	5 46
Napoleondor	9 24	9 34
Pół imperjał rosyjski	9 38	9 50
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51½
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71½
Srebro	102 —	104 —
Wiedeń, d. 24. marca		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	67 20	67 30
„ „ w sreb. 5 „	70 85	71 05
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	241 —	243 —
Pożyczka loteryjna 1839 ⅕ losu „	238	239 —
Pożyczka loteryjna 1854 po 250 zł. 4 pr.	105 25	105 75
Pożyczka loteryjna 1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	111 —	111 25
Pożyczka loteryjna 1860 „ 100 „ „ „	117 75	118 —
Pożyczka loteryjna 1864 „ 100 „ „ „	131 50	131 75
Listy zast. dom. po 120 5 „	135 —	135 25
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 25	86 75
Bukowińskie	85 50	86 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 6 proc.	99 80	100 —

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	73 —	73 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	22 40	22 70
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	71 30	71 50
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	164 30	164 50
Zakł. kr. węg. 200 zł.	148 75	149 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	660 —	670 —
Franco-austr. po 100 zł.	17 25	17 75
Franco-węgier. po 200 zł.	35 —	35 50
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	890 —	892 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł.	67 —	67 25
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	74 50	75 —
Wied. bankver. po 100 zł.	58 50	59 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	28 50	39 50
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	110 —	111 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	155 75	156 25
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1790 —	1795 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	130 —	130 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	189 50	190 —
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	127 —	128 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	134 —	135 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	117	117 25
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	100 75	101 25
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	278 —	279 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	105 —	105 25
Tramway wied. po 200 zł.	101 50	102 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	107 —	107 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	39 —	39 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	106 50	107 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. anst. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	101 —	101 50
„ spłac. w 35 lat 5 pr wa.	89 50	90 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	— —
„ „ „ 5 pr w. a.	85 25	86 —

	płacą zlr. w. a	żąda zlr. w. a
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a	91 —	91 50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	89 60	90 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	99 —	99 25
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	— —	— —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	— —	67 —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	22 —	22 25
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	— —	88 —
„ em. 1862 5 pr.	— —	87 —
„ em. 1870 5 pr.	— —	86 50
„ em. 1872 5 pr.	— —	85 50
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	98 50	99 —
„ „ 5 pr. w. a.	94 50	95 50
„ „ 5 pr. sr.	101 —	101 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	94 —	94 25
„ II. em. 5 pr. „	90 75	91 25
„ III. em. 1871 300	— —	89 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	74 25	74 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79 25	79 50
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	70 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	69 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	78 50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	76 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	63 50	64 25
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	162 50	163 —
Klary po 40 zł. m. k.	29 75	30 25
Keglevich po 10 zł. m. k.	14 50	15 50
Krakowska po 20 zł.	14 75	15 25
Palffy po 40 „ „	29 —	29 50
Rudolfa po 10 „ „	13 60	14 —
Ks. Salm po 40 „ „	38 25	38 75
St. Genois po 40 „ „	29 —	29 50
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	19 50	20 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	23 75	24 25
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 50	24 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	56 40	56 50
Frankfurt 100 mark	56 40	56 55
Hamburg 100 mark. mark	56 40	56 50
Londyn 10 ft. sterl.	115 95	116 25
Paryż 100 frank.	45 95	46 05

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dziś we wtorek o godzinie 4tej, a nie o 6tej, jak pierwotnie ogłoszono, w sali ratuszowej odbędzie się czwarty z rzędu odczyt naukowy na rzecz Czytelni akademickiej. Dr. Józef Szujski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarz akademii umiejętności w Krakowie, bawiący w naszem mieście jako poseł na sejm krajowy, poda: „Charakterystykę Kazimierza Wielkiego."

— Panna Marko, śpiewaczka koloraturowa, która wystąpiła w piątek w „Rigolecie," bardzo dobrze przyjętą została przez publiczność. Głos jej mile brzmiący, o skali dość obszernej okazuje wiele wprawy, która jej pozwala wykonywać najtrudniejsze fiorytury z łatwością. Bliższe ocenienie talentu nowej śpiewaczki odkładamy do następnego jej występu.

— Wydział „Czytelni akademickiej" we Lwowie składa niniejszem najszczersze podziękowanie Wmu panu dr. Tadeuszowi Żulińskiemu za powiedzenie w przeciągu postu w sali „Czytelni" sześciu wykładów o fizjologii i hygienie narządu oddechowego.

— Wydział „Czytelni akademickiej" we Lwowie składa niniejszem najszczersze podziękowanie wszystkim, którzy w przedstawieniu amatorskiem w teatrze hr. Skarbka dnia 20. b. m. na rzecz Czytelni urządzonem, wziąć udział lub do jego wykonania przyczynić się raczyli, mianowicie pani T. i pannie B., które przyjmując współudział w części muzykalnej prawdziwie ją uświetniły, dalej panom K. i K. A. za współudział, szanownemu dyrektorowi Tow. muz. zaś, p. Kar. Mikulemu, za zajęcie się urządzeniem i czynną pomoc w części muzykalnej, również za bezpłatne wypożyczenie fortepianu z Tow. muz.; p. Linkowskiej i p. Kwiecińskiej artystkom dramatycznym, amatorkom pannom L. i L. i amatorom pp. JB. JK. WM. AN. FP. JP. LP. WP. KT. za współudział w części dramatycznej, p. Zboińskiemu art. dram. za objęcie i gorliwe prowadzenie reżyserji przedstawienia; wreszcie p. Jareckiemu, dyrektorowi orkiestry teatralnej, za kierownictwo wykonanej przez orkiestrę uwertury, i pp. Seyfarthowi i Czajkowskiemu za wypożyczenie fortepianu Ehrbara po bardzo zniżonej cenie.

Dochód brutto z przedstawienia wynosi 739 zł 80 ct., koszta wynoszą 508 zł. 45 ct., pozostaje czystego dochodu 231 zł. 35 ct.

D. 26. marca 1876.

Stanisław Starzyński prezes. *Gustaw Ujejsk* sekretarz.

— Jak już o tem w właściwym dziale *Gazety* donieśliśmy, wydał p. Kazimierz Bruno Andrószowski broszurę p. t. „Dowody za szerszą kulturę chmielu w Galicji". Dodajemy obecnie, że broszura ta kosztuje 40 centów, główny skład jej w księgarni Karola Wilda, a połowa dochodu z sprzedaży przeznaczona jest na pomnik dla ś. p. Seweryna Goszczyńskiego.

— Piszą nam z Drezna, iż w dniu 19. marca, J. I. Kraszewski ze wszystkich stron świata, odebrał powinszowania telegraficzne i listowne jako w dniu swoich imienin. Oprócz Poznania, Krakowa, Lwowa, mieszkańcy innych miast polskich, niezapomnieli złożyć hołdu wielkiemu pisarzowi. Z Wiednia, z Berlina a nawet z małych zakładów naukowych niemieckich młodzież pospieszyła z przesłaniem życzeń swoich. Tak ogólne uznanie dla zasług niestrudzonego pracownika na polu polskiego piśmiennictwa i polskiej oświaty, notujemy tutaj jako objaw żywotności narodowej, nie ulega bowiem wątpliwości, że w czci tej wyrażonej jednej osobie jest zarazem uznanie i poszanowanie idei polskiej, — sprawy naszej ogólnej.

— Stowarzyszenie młodzieży polskiej „Ognisko" w Wiedniu, otrzymało następną odpowiedź od najzasłużeńszego z pisarzy naszych J. I. Kraszewskiego na przesłany Mu z powodu imienin adres:

„Z sercem przejętem najżywszem uczuciem wdzięczności za dowód, tak dla mnie chlubny, współczucia i uznania polskiej młodzieży — odebrałem drogie mi pismo wasze. — Jeśli co być może nagrodą najmilszą, najsowitszą za długą pracę wytrwałą — to takie dowody jakieście mi dali, mili panowie i bracia — iż ona znajduje w młodych duszach uznanie. Niedługo dobiegnę lat pięćdziesięciu mojego zawodu, niedługo też i do kresu mi naznaczonego; miejcie panowie drodzy tę pociechę żeście mi ozłocili jesienny dzień życia i rozradowali pismem waszem, które jako drogą zachowam dla mnie pamiątkę.

Przyjmijcie serdeczne, gorące dzięki i Bóg daj aby się wam szczęściło, wiodło na drodze pracy, na drodze walki, trudu i poświęceń jakich po nas wymagają najświętsze względem narodu obowiązki.

Ściskam wasze dłonie z uczuciem wdzięczności, kochani bracia i rodacy.

Drezno 20. marca 1876.

J. I. Kraszewski.

— D. 9. b. m. umarł w Sieniawie (nad Sanem) Antoni Mroczkowski, wieloletni rządca galicyjskich dóbr (Oleszyce) hr. Tytusa Działyńskiego, [illegible] księcia Władysława Czartoryskiego. Zmarły powszechnie był szanowany.

— Dla osób, które w roku bieżącym udadzą się z powodu wystawy powszechnej w Filadelfii do Ameryki północnej, [illegible] w niedawno założonym „Hotelu Polskim" przy ulicy Henry Street (New York) nr. 320, blisko kościoła polskiego. [illegible] Właścicielem tego hotelu jest p. Wilhelm Budzyński. Jest także w Nowym Jorku Polska agentura, utrzymywana przez p. Edwarda Ruszczyńskiego, przy ulicy 42. Westh 4 th. obok redakcji *Kurjera Nowojorskiego*, który w języku polskim wychodzi dwa razy na tydzień. [illegible] Jest to wielka wygoda dla podróżników polskich, [illegible] W Filadelfii mogą Polacy [illegible] u p. J. N. Popielińskiego nr. 342, — 6th street.

[illegible]

— Na pomnik ś. p. Goszczyńskiego złożyli do administracji *Gazety Narodowej* p. B. N. 1 zł., J. K- ze Zł... 1 zł., Edward Rozwadowski z Turówki 5 złr.

— **Mianowania.** Nadprokurator państwa w Krakowie zamianował Romana Pindelskiego, kancelistę c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, adjunktem przy zakładzie karnym w Wiśniczu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. Sprawozdanie targowe z d. 24. marca 1876 r.: Hektolitr pszenicy 70·43 kilogramów 6 zł. 09 c.; żyta 70 kilogr. 4 zł. 45 c.; jęczmienia 59 kgr. 4 zł. 48 c.; owsa 40·— kilogramów 3 zł. 80 c.; hreczki 00 kilogr. — zł. — c. prosa 75 kgr. 4 zł. 58 c.; grochu 00 kilogr. — zł. — c.; soczewicy — kilogr. — zł. — c.; fasoli 00 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 80 kilogr. 2 zł. 35 c., 100 kilogr. siana 2 zł. 93 c., słomy 2 zł. 17 c. — Metr kub. drzewa twardego 4 zł. 56 c., miękkiego 3 zł. 81 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów dnia 24. marca 1876.

Wiedeń d. 27. marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Dziś na targu było 3.338 wołów, między temi galicyjskich 669. Za galicyjskie płacono 48 do 53 złr. za kilogr. Za węgierskie po 49 do 54½ złr. Ceny utrzymały się aż do końca targu.

Wilhelm Amirowicz, Caffe-Stierbök.

Ostatnie wiadomości.

Ze Złoczowa donoszą dnia 27. marca do *Gazety Lwowskiej*: „Wczoraj wieczorem usunęła się ziemia na przekopie kolei żelaznej około budki strażniczej nr. 405 koło Jezierny w miejscu zwanem Karamanka. Dzisiaj usunął się znowu przekop koło budki strażniczej nr. 390 w Płuhowie. W obudwu tych miejscach komunikacja koleją jest przerwana, pociągi osobowe kursują jednak z wyjątkiem popsutej przestrzeni, na której podróżni przesiadają z pociągu do pociągu. Towarowe pociągi zostały wstrzymane. Wypadku żadnego nie było."

Courrier de Bruxelles donosi o agitacjach między politycznymi wygnańcami, przebywającymi w Belgii i Szwajcarji. Obiegają tam manifesty do narodu francuskiego, przemawiające za ułaskawieniem deportowanych komunistów.

Rzymski *Diritto* podaje artykuł, charakteryzujący politykę zewnętrzną nowego gabinetu. Program gabinetu, twierdzi on, daje Europie rękojmie, że pomyślne stosunki z mocarstwami trwać będą dalej. Program ma wiele punktów stycznych z programem gabinetu francuskiego. Niemcy przekonują się, że zewnętrzna polityka nowego gabinetu włoskiego będzie im pomocną w energicznem wykonaniu polityki kościelnej. Gabinet utrzymać się będzie w sprawach kościoła polityki stanowczej. Można wróżyć, że wszystkie państwa zadowolone będą z Włoch. W polityce zewnętrznej gabinet nie zaprowadzi zmiany, ale wewnątrz rządzić będzie liberalnie. Włochy pozostaną zawsze czynnikiem pokoju i cywilizacji.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 27. marca. „Politische Correspondenz" przynosi wiadomość urzędową, że z powodu energicznego nacisku Austro-Węgier i Moskwy na rząd serbski, [illegible] minister spraw zewnętrznych udzielił dyplomatycznemu agentowi austrjackiemu ks. Wrede następujące oświadczenie w formie urzędowej: Rząd serbski nie ma zamiaru napadać Turcji, ani też przeszkadzać w czemkolwiekbądź pacyfikacyjnym usiłowaniom mocarstw, i tym sposobem ściągać na się zbiorowe wystąpienie tychże; przygotowania wojskowe dotąd poczynione są tylko uzupełnieniem organizacji wojskowej Serbii, która w ostatnich latach zaniedbaną została.

Przyjechali dnia 27. marca 1876.

HOTEL ŻORZA: B. hr. Łoś ze Stanisławowa. R. John z Krakowa, A. Fischl z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: K. Brzozowski z Paryża. A. Chodorowski z Mokrzyszowa. W. Janiszewski z Królestwa. F. [illegible] z Krakowa. F. Zieritz ze Stryja.

HOTEL LANGA: [illegible], kapitan z Londynu. A. [illegible] z Sarn. B. Nowosielecki z Grązowy. H. Dupery z Paryża.

HOTEL ANGIELSKI: T. hr. Karnicki z Wołczuch.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 27 marca 1876.

godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	163.60	Anglo-austr.	71.50
Unionsbank	67.—.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	187.—	Kolej połudn.	103 25
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. stałe.	

Wiedeń 27. marca 1876.

godzina 2. minut 50. po południu.

Akcje fran.-aus.	17.50	Węgier. kred.	138.25
Anglo-austr.	70.10.	Unionsbank	66 50
Kolej Kar. Lud.	186.—	Nordbahn.	178 50
Kolej południo	103.25	Kolej Alföld.	108.—
Kolej Elżbiety	154 —	Kolej Lw.-czer.	127. —
Węg. Nordostb.	106.50	Rudolfsbahn	116.50
Wiener-Bauges.	19.—.	Węg. Ostban	37.—
Gal. indemniz.	86.25.	Losy z r. 1864	31.75
Franco-H. Bank	34.50.	Verkehbrsahn	74.50
Losy tureckie	21.50.	Baubank-Act.	7.—
Kolej państw.	270.—.	Bankverein	58.50
Wied. Bauver.	12.50.	Losy węgier.	73.50

Marki niemiecki ct. 57.¹⁰/₁₀₀

Usposobienie: mdłe.

Berlin, 24. marca. Russ. Banknoten —.— Credit. Act. 288.50 Lombarden 181.— Galizier 83 25 Staatsbahn 490.— Rumänier 26.— Oesterr.-Banknoten 175.95 Usposobienie —

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca); rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany), w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Nadesłane.

Zmiana lokalu.

Biuro Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką, przeniesione zostanie dnia 27. marca 1876 z dotychczasowego lokalu przy ulicy Akademickiej l. 5 do kamienicy przy placu Marjackim l. 9 (niegdyś Wgo Hudetza obecnie Wgo K. Kisielki) 1. piętro, na prawo.

Pan **Rudolf Körber** c. k. notarjusz w Glinianach zakłada Towarzystwo zaliczkowe w tem mieście z zakresem działania na sądowy powiat gliniański.

F. GROS i W. STRUS

CUKIERNIA,

1855 **fabryka** 5—6

Cukrów i Czekolady

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.

Przy nadchodzących świętach Wielkanocnych polecają: w największym wyborze Baranki cukrowe różnej wielkości od 15 ct. zacząwszy. Jaja (pisanki) konserwowe, kryształowe, dragantowe otwierane, czekoladowe jakich dotąd nie było, i różne inne przedmioty zastosowane do świąt. Ubrania na torty i mazurki, kwiaty, liście i maczek cukrowy.

Panów Cukierników z prowincji uprasza się o wczesne zamówienia.

Z uszanowaniem

F. Gros i W. Strus.

Koncesjonowane biuro wywiadowcze **J. Lipowskiego** w **Buczaczu** ma do nastręczenia zdolnych ekonomów, leśniczych, pisarzy, guwernerów itp. Laskawe zlecenia Wiel. chlebodawców **niezwłocznie załatwia.**

1877 3—3

Choroby gardła i piersi

leczy za pomocą inhalacji i aparatu pneumatycznego

Wszech Medycyny

Dr. J. MAHL

ulica Krakowska liczba 2. I. piętro,
1842 dom p. Wallacha. 3—?

Ordynuje od godz. 3—5.

W Czahrowie

pół mili od dworca koleji Czerniowieckiej w **Bukaczowcach**, jest zaraz **do zbycia** zupełnie dobrych i zdatnych

Dzierzonów 30.

Zgłosić się do zarządu obszaru dworskiego. 1884 3—3

Dr. Edward Sawicki.

Zawiadamia wszystkich P. T. klientów i przyjaciół swoich, że od 1. stycznia 1876, przestał być lekarzem ordynacyjnym w zakładzie psychiatrycznym na Kulparkowie.

Natomiast objął w szpitalu powszechnym we Lwowie nadane mu przez W. Wydział krajowy posadę prymarjusza oddz. kob. **chorób wewnętrznych**, i otwiera praktykę lekarską w chorobach wewnętrznych tak dla swoich klientów we Lwowie jako też i na prowincji. 1889 3—3

Ordynacja domowa od **3** do **5** po południu.

Ulica Kopernika l. 3, obok apteki p. Mikolascha.

Naturliches

Mineralwasser

als Selters, Emser, Schwalbacher ist so eben in frischer Füllung eingetroffen bei 1911 1—1

Victor Goldbaum,

Carl-Ludwigsstrass Nr. 29 Lemberg.

Die übrigen Gattungen kommen in einigen Tagen an.

Główna wygrana

200.000 złr.,

najniższa wygrana 195 zł.

Dnia 1. kwietnia 1876

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. premiowej pożyczki państwowej z r. 1858 w sumie 42 mil zł.

Pomiędzy wygranymi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i po 195 zł. a. w. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność przy niewielkiej wkładce wygrania 200.000 zł. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wyciąg wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie.

Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

J. Breycha,

w Frankfurt am Main,
1856 3—3 Pestalozzi-Strasse N. 8.

Kamienica

jednopiętrowa w Śródmieściu do **sprzedania.** Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników **J. Polińskiego,** ul. Hetmańska l. 10. Pośrednictwo wyklucza się. 1903 2—3

MORISON

pigulki i proszek

sprowadza wprost od Merisona w Londynie i utrzymuje na składzie **P. Mikolascha** w LWOWIE

Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.

Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 1373VII 18 ?

Para familijnych pudełek 12 zł.

Przez cały Post!

Sztokfisz

suchy po 45 ct. pół kilog.
moczony „ 18 ct. „ „

w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku liczba 42.

1699 5—6

MŁODY CZŁOWIEK,

kawaler, były jednoroczny ochotnik, posiadający kilkoletnią praktykę w biurach administracyjnych tak rządowych jakoteż prywatnych, zaopatrzony świadectwami z całego czasu swej służby, pełniący obecnie obowiązek rachmistrza w jednym z większych skarbów, obeznany przeto z prowadzeniem wszelkich ksiąg gospodarczych, poszukuje posady rachmistrza, kasjera lub kontrolora w skarbach w kraju lub za granicą. O łaskawe zgłoszenie się uprasza pod adresą: **T. K.** poste restante PODKAMIEŃ, koło Brodów. 1879 3—3

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, niniejszem uprasza byłych uczniów szkoły Dublańskiej pp. Grzywińskiego Jana, Wolskiego Kazimierza, Żukiewicza Longina, Welichowskiego Józefa, Aulicha Edgara, Kuryłłe Ludwika, Niewiadomskiego Jana i Bilińskiego Zygmunta, o przysłanie w ciągu czternastu dni swoich adresów w ich własnym interesie. 1918 1—2

Sekretarz: **Mikutowicz.** Wiceprezes: **Z. Korewicki**

Dublany, dnia 22. marca 1876.

Jest **zaraz** do **wydzierżawienia**

WIEŚ

w Stryjskiem, składająca się z obszaru z 466 morgow ornej ziemi, 308 m. sianożęci i 688 m. pastwisk lasowych, z dobremi budynkami i propinacją. O bliższe szczegóły można się dowiedzieć ustnie lub pisemnie u **K. Dzieduszyckiego** w SIECHOWIE, o. p. Stryj-Sokołów. 1779 4—6

Folwark OBOZOWISKO,

poczta Brzeżany, poszukuje:

Nasienia koniczu czerwonego oraz **Wyki, Ekonoma** bezżonnego, ma do zbycia **dobre broniaki.** 1881 3—3

Z. Bogdanowicz.

CUKIER

żelazisty płynny

KRALA

Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje. 1373IV 18 ?

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

Kołki dla szewców

całkiem białe, spiczaste, równe, po najtańszej cenie, otrzymać można we fabryce takich kołków i kopyt.

Abeles et Co.

1169 1—30 *Prag 1187/II.*

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudulenia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż oardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału,

w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, 1092 44—100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

Dr. Schwaiger

1173 za pomocą swego 4—36

ekstraktu z roślin

(*Vegetabilien-Ekstrakt*)

leczy w czterech tygodniach gruntownie pod gwarancją nawet przedawnione skutki onanizmu, osłabienie mężkości, upławy itd., jako też wszystkie inne choroby płciowe, tak u mężczyzn, jak kobiet i to w najkrótszym czasie. Za 2 zł. otrzymać można flakon wraz z informacją za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wprost od **Dr. Schwaiger**

Wien, VII Schottenfeldgasse 60.

Świeżość, Piękność i Młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÈME-ORIZA

DE **NINON** DE **LENCLOS**

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu panujących domów

207, ulica Saint-Honore w PARYŻU

i w głównych magazynach perfum we Francji i zagranicą.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazynie galant. P. Strzyżowskiego 1016 18—24

OGRODNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami tak pod względem uzdolnienia we wszystkich gałęziach ogrodnictwa jak i nabytej praktyki w dużych ogrodach, znajdzie **bezzwłocznie umieszczenie pod bardzo korzystnemi warunkami.** Adres udzieli Biuro insera. towe **J. Polińskiego** we Lwowie, ulica Hetmańska l. 10. 1886 6—3

Gruntownie leczy

wszelkie słabości siflityczne i skórne, upławy i strykturу, tudzież zgubne skutki samogwałtu szczególnie, osłabienie siły mężności, polucje itd. **Specjalista chorób wenerycznych i skórnych** prak. lekarz medycyny, chirurgji i położnictwa

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego Nr. 12. 1. piętro drzwi Nr. 14. ordynuje od 9. do 12. przed, od 2. do 5. po południu. Dla słabych z innymi spotykać się niechcących od 1. do 2. god. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. 1527 9—?

Poszukuje się

kupna lub dzierzawy

APTEKI.

Bliższej wiadomości udzieli p. J. Łobos w aptece p. Mikolascha we Lwowie. 1904 2—3

Młyn

wodny, o dwóch kamieniach, o milę drogi od Lwowa oddalony, jest natychmiast do **wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość we Lwowie przy ulicy Stryjskiej, l. **23 A.** na pierwszem piętrze.

Znajdzie umieszczenie *egzaminowany*

LEŚNICZY,

mogący się wykazać świadectwami dobrej konduity, odpowiedniego uzdolnienia, oraz z odbytej kilkuletniej praktyki. Zgłoszenia pisemne przyjmuje zarząd dóbr CEWKÓW, poczta **Cewków.** 1858 2—3

Posiadłość ziemska

w pięknej i żyżnej okolicy nad spławną rzeką, z przestrzenią 600 morg. pola, 900 morg. lasu, w 3 folwarkach z budynkami murowanemi, gorzelnią, młynem, tartakiem itp., jest do **sprzedania** po cenie umiarkowanej. Bliższą wiadomość udzieli Wny **Nurkowski,** adwokat we LWOWIE. 1766 5—6

„Meteor“

OGIER pełnej krwi angielskiej **stanowi** od **1. marca br.** w OŻAŃSKU p. i st. Jarosław obce klacze:

pełnej krwi po 50 zł.
pół krwi po 30 zł.
i dla stajni 2 zł.

Owies i siano

po cenach targowych.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel w miejscu. 1747 3—3

„Lacticin“

jedyny środek przeciw **Migrainie** i **Newralgiom,**

A. Bohussa,

1689 *aptekarza w Jarosławju,* 7—12

który w początkach słabości t. j. przy rozpoczęciu bolu głowy co kwadrans po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwojowi całkiem tamę kładzie. Cena 1 flaszeczki 1 zł. w. a.

Do nabycia w aptekach: We Lwowie u p. Z. Ruckera i J. Piepesa, w Krakowie u p. Trauczyńskiego, Redyka i Stockmara, w Brodach u p. Liszka i Kulaka, w Czerniowcach u p. Krzyżanowskiego, w Jaśle u p. Palcha, w Kołomyji u p. Sidorowicza w Przemyślu u p. Maszewskiego, w Podwołoczyskach u p. Schneidra, w Radymnie u p. Swiechowskiego, w Stanisławowie u p. Stechera i Amirowicza, w Sanoku u p. Zarewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, w Sokalu u p. Mussila, w Tarnowie u p. Reida, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, tudzież w wszystkich aptekach większych miast państwa austrjacko-węgierskiego, pruskiego, Rumunii i Serbii.

1464 **Realność** 5—6

do sprzedania, położona głównym frontem do ulicy Żółkiewskiej, pod l. 59, składająca się z nowego domu z oficyną, i pięknego ogrodka. 25 lat wolna od podatku. Wiadomość u właściciela na miejscu.

Ponieważ wszystkie dawniejsze środki używane do pielęgnowania ust i zębów, sole i kwasy w sobie zawierają, co się obecnem pojęciom hygieny dentystycznej sprzeciwia, sporządziłem odpowiednio najnowszym badaniom chemii i terapii dentystycznej **wodę do ust i proszek do zębów** pod nazwą:

ADAMANTYNA

polecam je PT. Publiczności jako leki do pielęgnowania ust i zębów najodpowiedniejsze i doświadczeniem wypróbowane.

Cena flakonu wody do ust z przepisem użycia 1 zł.

Cena proszku do zębów z przepisem użycia 60 ct.

Główny skład u podpisanego we Lwowie ulica Dominikańska l. 3. tudzież w aptekach pp. Beisera, Krzyżanowskiego, braci Lazowskich, Müllinga we Lwowie, Amirowicza w Stanisławowie, Maszewskiego w Przemyślu, Bohutsa w Jarosławiu i Świechowskiego w Radymnie.

Zamówienia zamiejscowe wysyłam natychmiast za zaliczką pocztową.

W moim zakładzie ordynacyjnym podejmuję się wszelkich robót w zakresie plombowania i technicznej dentystyki wchodzących, jako to: plombowanie, nasadzanie zębów, wyrób sztucznych zębów, szczęk, obluwatorów itd.

Zęby wyjmuję w znieczulieniu tlenkiem azotowym (Lustgas) bez bólu.

M. D. Lisowski

dentysta i specjalny lekarz chorób ust we Lwowie,

ulica Dominikańska l. 3. 1119 12—?

HANDEL

korzenny, galanteryjny i rozmaitości w mieście prowincjonalnem we wschodniej Galicji, jest z wolnej ręki wraz z **KAMIENICĄ** lub bez tejże do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskiego** we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 1876 5—15

Gwoździe do tratew

przysposobione, lub nieprzysposobione, sprzedaje po cenie najumiarkowańszej. 1170 1—2

Ph lipp Callmann, Stettin.

Dla cierpiących

na

piersi i płuca.

Ci szanowni PT. odbiorcy, którzy w myśl ogłoszenia Rady gminnej miasta Glognitz z d. 27. stycznia 1876 życzą sobie otrzymywać w dobrym stanie ulopok ze ziół alpejskich góry Schneeberg, **Schneebergs Kräuter-Allop,** wyrabiany przezemnie od r. 1856, raczą wyraźnie przy zamówieniach przytaczać:

Wilhelm's

Schneebergs Kräuter-Allop.

Oryginalna zapieczętowana flaszka kosztuje 1 zł. 25 c. Opakowanie 20 c.

Główny skład u Franz Wilhelm, *Apotheker in Neunkirchen.* 1801 4—14

Prawdziwego ulopku

tego można dostać we LWOWIE tylko w aptekach pp. Jakóba Beisera, Zyg. Ruckera, Jakóba Piepesa i w handlu Karola Schubutha.

Ziemniaki

białe późne amerykańskie,

które w ciągu 7letniej uprawy wydały od 10 do 14 ziarn plonu z zawartością do 22½% mączki (krochmalu) sprzedaje od *marca* do końca *kwietnia* br. folwark **Grzybowice wielkie** 1 milę od stacji kolei lwowskiej, przy gośc. Żółkiewskim po cenie 3 zł. 50 ct. za korzec 102 kl. (180 ft. w.) Zamówienia pod adresem: *K. Pańkowski* profesor w Dublanach. 1816 2—3

PASZA WOŁOWA

nadrzeczna na 400 wołów

Wygi 50 korcy.

Siana

w najlepszym gatunku sążni wiedeńskich 30, tudzież przy kolei

200 sągów drzewa grabowego

jest do sprzedaży za gotowe pieniądze.

Zgłosić się: Zarząd ekonomiczny Poddniestrzany, poczta Brzozdowice. 1926 1—1

HEMOROIDY uśmierza i leczy w dni kilka użycie PIGUŁEK i POMADY Dr. LEBEL, który daje konsultacje w Paryżu, 113 rue Lafayette.

Przeczytać dzieło MONOGRAFIA HEMOROIDÓW dwudzieste wydanie, I. TOM, in 8. — 4 fr.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolasch. 1819 3—26

Gospodarczy zakład

przy uniwersytecie w Lipsku

otwiera kurs letni 24. kwietnia

1067 1—1 **Prof. Dr. Blomeyer.**

Na post

połcam ½ kilo.

Kawior	grubo ziarnkowy	3·50
Wyzine	mało słoną	—·60
Sledzie	zawijane beczułka	3·20
„	holendrskie sztuka	—·12
„	szkockie para	—·15
„	wędzone sztuka	—·10
„	marynow. olbrzymie beczułka	4·50
„	maryn. zwykła sztuka	—·12
Moskale	beczułka	zł. 2·20

Sardynki, Tuńczyk, Homary, Łosoś wędzony, **Łosoś** w oliwie w puszkach wyborny, **Węgorze, Minogi, Auchorse** itd.

F. W. Królikowski,

1882 3—6 Lwów.

GÓRALI 1919 1—3

do żniwa (kosiarzy odbieraczy), stręczy **Biuro banku włościańskiego w Nowym targu.**

Przestroga

przed fałszowaniem!

Przez 26 lat wypróbowane

preparaty anaterynowe

c. k. nadwornego dentysty Dr. **J. G. Popp,**

we Wiedniu, Bognergasse 2.

Do plombowania

dziurawych zębów

nie masz skuteczniejszego i lepszego środka nad **plombę do zębów** c. k. nadworn. dentysty **J. G. Poppa** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2; plombę tę każda osoba z zupełną łatwością i bez bolu może sobie włożyć w próżny ząb, takowa zaś zaraz łączy się ze szczątkami zęba, zapobiega dalszemu jego psuciu się i bol uśmierza.

ANATERYNOWA WODA do UST

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt Bognergasse Nr. 2.

we flakonach 1 zł. 40 cent.

jest najznakomitszym środkiem w reumatycznych bolach zębów, zapaleniach, opuchnięciach i wrzodach na dziąsłach, rozpuszcza znajdujący się na zębach kamień winny i niedopuszcza do tworzenia się nowego; umacnia chwiejące się zęby przez wzmocnienie dziąseł; a oczyszczając zęby i dziąsła od szkodliwych materyj, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa ciężki zapach z nich już po krótszem użyciu.

Anaterynowa PASTA do zębów

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu.

Preparat ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, a oprócz tego służy do nadania zębom świetnej białej barwy do psucia się takowych niedopuszcza i dziąsła wzmacnia. 1308 11—52

Dr. J. G. POPPA

roślinny proszek do zębów.

Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny, ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka pp. Millinga, P Mikolasza, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa i handl. pp. Bonif. Stillera i K. Strzyżowskiego. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn. L. Feintuch, E. Stockmar apt. i N. Redyk aptek, Siedlicki apt., w *Drohobyczu*: w apt. Lud. Dobrzynieckiego, jakoteż we wszystkich aptekach, handlach perfum i galant. na prowincji w Galicji i na Bukowinie.

Przestroga!

Ponieważ bardzo często fałszywe preparata jakoby mego wyrobu, z mem nazwiskiem i memi oznakami sprzedawane bywają taniej, lub po równych cenach lecz notorycznie najzgubniejsze skutki za sobą pociągnęły, lub zostały bez skutku, upraszam PT publiczność, aby w danym razie taki fałszywy preparat na mój koszt pocztą mi przysyłano z wymienieniem sprzedającego, przeciw któremu sądownie wystąpię.

Wszystkie moje anaterynowe aparata mają tę samą formę i ozdobę, a to flaszeczka, kapsla, zatyczka zewnętrznego obwinięcia w dołączonej broszurze uwidocznione, na pudełku kitu do plombowania, proszku do zębów, słoika szklannego z pastą do zębów, tudzież opatrzone są protokołowaną marką ochronną i w ten sposób ochronione są wszystkie moje preparata przeciw fałszowaniu zapomocą wzoru i marki ochronnej w państwie austr.-węgierskiem, w Niemczech, Włoszech, Rosji, Rumunji i Holandji.

Wszystkie anaterynowe aparata dla powyższych względów wysełam także sam za zaliczeniem pocztowem.

Imienia fałszerzy podawać będę od czasu do czasu publicznej wiadomości.

Dr. **J. G. Popp,**

c. k. nadworny dentysta. Wien Bognergasse 2.

OGŁOSZENIE.

Dnia 2. kwietnia 1876 odbędzie się zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką o godzinie 3. po południu w Sali Rady powiatowej. Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcji po koniec roku 1875.
3. Udzielenie Dyrekcji absolutorjum za prowadzone rachunki i czynności.
4. Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.
5. Wybór stałej komisji skontrującej. 1905 2—2

Rudki 20. marca 1876.

Henryk Janko. *Terlecki.*

L. 33475/75.

Dzierżawa folwarku miejskiego

„BIŁOHORSZCZE.“

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego „Biłohorszcze“, obok miasta Lwowa położonego obejmującego:

roli ornej morgów około 137
sianożęci „ „ 69

na sześć po sobie następujących od dnia **24. czerwca 1876** poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert na **dniu 12. kwietnia** b. r. o godzinie 11. przedpołudniem w biurze Dep. I. Magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1800 zł. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego, po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII. warunków licytacyjnych ustanowionem. 1914 1—3

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacji przejrzeć można w wyż wskazanem biurze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu kr. stol. miasta.

Lwów, dnia 18. marca 1876.

Jeneralna Dyrekcja dla Austrji

ogólnego Towarzystwa przeciw gradobiciu

„LA MINERWA“ w Paryżu

podaje niniejszem do wiadomości, iż urządziwszy we **Lwowie**

Jeneralną Ajencję dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,

tejże zastępstwo powierzyło panom 1867 3—3

Goldbaum i Jasser we Lwowie

którzy do przyjmywania w tym zakresie **Zabezpieczeń przeciw szkodom przez grad zrządzonym,** są upoważnieni.

Ajenci raczą się zgłosić u pp. **Goldbaum i Jasser we Lwowie.**

Towarz. kredytowe miejskie

we Lwowie,

udziela członkom swym **pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,**

wydaje

6% Listy dłużne

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 150 0) sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego przyjmuje

Wkładki oszczędności

w swych biurach od **jednego** zł. *począwszy na książeczki i* **marki** *wkładkowe*

procentując je po **6%** za 14dniowem wypowiedzeniem
„ „ **7%** „ 30 „
„ „ **8%** „ 60 „

Biuro Towarzystwa we Lwowie, *ulica Wałowa l. 2.*

1211 15—? **Dyrekcja.**

Właścicielom fabryk wyrobu wody sodowej

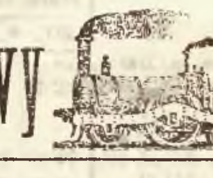
poleca

Amopher Magnesit

potrzebny do otrzymywania czystego **kwasu węglowego** po cenach najniższych

Th. Bindtner, Spediteur

1167 2—20 **Wien, I. Zedlitzgasse 4.**

C. k. Dyrekcja budowy  kolei państwowych

Rozpisanie oferty

Podpisana dyrekcja postanowiła w drodze konkursu oddać stosownemu przedsiębiorcy urządzenie

linij Tarnów-Leluchów.

Urządzenie to obejmywać ma: sprzęty do sal, biur i koszar, narzędzia i rekwizyta dla służby na stacjach konserwacyjnych i w ogrzewalniach, narzędzia do oświetlania i do gaszenia ognia.

Wykazy obejmujące ilość, warunki dostawy i plany można przejrzeć w godzinach urzędowych (od pół do 9tej do pół do 4.) u podpisanej Dyrekcji lub w Inspektoracie budowy w Tarnowie — lub też wykazy te można kupić w miejscach wymienionych.

Oferty mają być wniesione do podpisanej dyrekcji najpóźniej do **8. kwietnia 1876** w południe do godziny **12**tej I. Schottenring Nr. 25.

Wiedeń d. 22 marca 1876.

K. k. Direction für Staats Eisenbahn-Bauten.

(Przedruk nie będzie płaconym.) 1923 1—3

Wszelkie Nasiona

jarzyn, kwiatów polne lasowe i traco
oraz róże, georginie, szparagi i drzewa owocowe
poleca tylko w doborowych gatunkach

Wilhelm Adam we Lwowie

przy placu Marjackim Nr. 10. 1788 4—12

SYROP i WINO DUSARTA

z mleko-fosworanu wapna.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły Lekarzom szpitali paryzkich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciw bledniczych i ułatwiających trawienie mleko fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **Dzieci bladych**
„ **Krzywicznych**
„ **Młodych dziewcząt** w czasie rozwoju
„ **Kobiet delikatnych**
„ **Mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka.
„ **ozdrowieńców**
„ **Starców osłabionych.**

W **chorobach piersi**
W **trudnem trawieniu**
W **braku apetytu**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem i utratą sił.**
W **złamaniach** dla **przywrotu kości.**
W **zabliźnianiu ran.**

1033 11—22

Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. K Mikolascha Baizera i Zygmunta Ruckera; w Krakowie: w aptekach pp. Traczyńskiego i Redyka.

Farmaceutyczno-przemysłowy zakład **Józefa Fürsta**, *aptekarza w* **Pradze.**

Niedokrewność, osłabienie, bladaczkę, skrofuły, cierpienia nerwowe

słabości kobiece

leczą się zupełnie, zapomocą znanego sławnego przez wielu znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą poleconego,

krew wzmacniającego med. płynnego cukru żelazistego,

Józefa **Fürsta**, apt. „zum weissen Engel" w **Pradze** na Poric.

Preparat ten ordynują następujące znakomitości medycyny: c. k. profesorowie wszechnicy, panowie: Dr. Eiselt, Dr. Halla, Dr. Jaksch Dr. Petters, Dr. kawaler Ritersheim, Dr. Steiner, Dr. Streng itp.

Cała flaszka kosztuje .2 ct., pół flaszki 60 ct.

UWAGA. Ażeby uniknąć zamian, uprasza się panów konsumentów płynnego cukru żelazistego, dokładnie na to uważać, że otwor opatrzony jest kapslą metalową, na którym znajduje się wyciśnięta firma: „Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric, N. 10 2 2", a na etykiecie Medizinischer flüssiger Eisenzucker.

Środkiem doświadczonym przeciw cierpieniom żołądka,
jest przez prazki fakultet medyczny rozbierany i polecony

GASTROPHAN.

flakon 70 ct.

Główny skład wysyłkowy znajduje się w **Pradze** u **Józ. Fürst,** apt. „zum weissen Engel", Schillingsgasse 1071 2.

Dla cierpiących na piersi i płuca. Doświadczone i sławione
Kraia prawdziwe Karolinskie ziółka Dawida,
używane bywają z najlepszym skutkiem na cierpienia płucowe każdego rodzaju, szczególnie na chronicz e cierpienia katary pr ewodu oddechowego i płuc, przeciw kaszlowi suchotniczemu, i jako jedyna ochrona przeciw suchotom (tuberkułom). Pakiecik kosztuje 2 ct.

Maść żelazista
leczy wszystkie odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 30 ct.

Płynne mydło żelaziste
wyborny dotąd niczem nie zastąpiony środek od bolu zębów, przeciw puchlinie dziąseł, zranieniu, oparzeniu, zgnieceniu, poceniu się nóg, zewnętrznym chorobom naskórnym, wrzodom szkrufolicznym.
Flakon 1 zł., pół flakonu 50 ct.

Aptekarza Ed. Praskowitza
PROSZEK NA SZYJĘ
wyborny środek leczniczy przeciw obrzękłości szyji, kretenizmowi, szkrofolicznym opuchnięciom gruczołów, przeciw ciężkości oddechania, chrypce itp. Przy odpowiednem i ciągłem użyciu niezawodne wyleczenie.
Flakon z przepisem użycia 1 zł. 40 ct.

Piękne białe zęby czyni chinowa woda i proszek chinowy do zębów.
Woda chinowa wzmacnia zęby, niopozwala by się krwawiły dziąsła i tworzyły się osady kamienia na zębach, a przytem udziela ustom przyjemną świeżość i chłód. Flakon wody chinowej 6 ct. Pudełko proszku chinowego 30 ct. 11-5 35—36

Rob Laffecteur
poleca się jako środek łagodny, smaczny na przeczyszczenia krwi. Flacon 2 zł.

Składy: we Lwowie w apt. **Piotra Mikolascha,** Zyg. Ruckera i J. Beizera, w Białej u Józ. Knauss i Er. Keler, apt., w Brodach u Ed. Liszki, apt., w Stanisławowie u H. Beilego, apt., w Stryju u J. Sieleckiego, apt., w Tarnowie, u Tenczyna, apt., w Czerniowcach u C. Alth, F. Krzyżanowskiego, L. Bełdowitz, apt. w Bojan, u L. Gärtnera, apt.

AVIS: Uprasza się we własnym interesie, przy kupnie na to baczyć, czyli etykiety, kapsla metalowa, futerał itp. zawsze opatrzone są firmą **Apotheke zum weissen Engel in Prag am Porie 1071—II**; jeżeli tych znaków nie ma fabrykat jest fałszywym.

Oferta.

Trzy niezapłacone akcepta wystawione na p. **Felwisch Emis** we **Lwowie**
na 239 zł. 50 c. płatny 15. stycznia 1875,
na 524 „ 55 „ „ 29. marca „
na 520 „ 50 „ „ 12. kwietnia „
są do sprzedania z dotyczącemi protestami. 1066 1—2
Uprasza się oferty nadsyłać do
Voeckler et Liesche Leipzig, Nicolaistrasse 8.

Handel

Karola Ballabana we Lwowie

poleca

MASE

1776 3—12

do zapuszczania posadzek

w doskonałym gatunku, pudełko 1¼ w. wied. po 70 ct., także

Wosk (ceresyn)

do frotowania posadzek, który zupełnie zastępuje dobroć wosku pszczołowego w jakości bez najmniejszego *odoru i jest o połowę taniej.* Za granicą tylko ten gatunek jest używany, tak dla taniości, jak według swego ładnego połysku na posadzkach.

Nagrodzona srebrnem medalem zasługi!

Z istniejących dotychczas
Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza

Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi

własnego wyrobu
Taniością i trwałością przewyższa wszelkie
amerykańskie i wiedeńskie.
W czterech kolorach
Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzech., Nr. 4 mahoniowa
z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 złr.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie, w Rynku l. 45. do nabycia,

W Wiedniu: w handlu L. Bresány Weihburggasse 27, *w Pradze*: w handlu J. Preissig, Heinrichsgasse, *w Bernie:* w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie:* w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie:* w handlu F. Leszczyński, *w Rzeszowie:* w handlu J. Schaiter i Sp., *w Przemyślu:* w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu:* w handlu K. Zabłotny, *w Stanisławowie:* w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach:* w handlach K. Sanocki i J. Kodrebskiego Spadk., *w Czerniowcach:* w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze:* w handlu B. Załawskiego, *w Tarnopolu:* w handlu A. Morawetza Spadk., *w Podwołoczyskach:* w handlu G. Morawetz.

Nagrodzona srebrnem medalem zasługi!

Odesskie Kąpiele

w Czarnym Morzu

Villa Bello vue o paręset sążni od miasta położona, jedyne w mieście dobrze urządzone łazienki na pełnem morzu. W ogrodzie przy łazienkach restauracja, spacery, muzyka, fajerwerki, Hotel o 14 numerach jeden lub dwa pokoje, od 100 do 300 rubli za numer na sezon od 1. maja po 1. października; w ogrodzie rozrzucono 20 domków od 2 do 7 pokoi bez mebli, przy nich kuchnie i składy, cena od 175 do 700 rubli za domek na sezon. Mieszkańce domków i hotelu mają prawo bezpłatnej kąpieli i spacerów. — Dla zebrania bliższych wiadomości i zamówienia mieszkań, udawać się listownie lub osobiście pod adresem: **Kantor hr. L. Grocholskiego w Odessie,** ul. Kanatna l. 26. 1853 3—6

Dr. med. Faykiss'a

Spiski karpacki ekstrakt ziołowy
flakon z przepisem użycia 75 ct.

Spiskie karpackie cukierki ziołowe
pudełko z przepisem użycia 35 ct.

Spiskie karpackie ziółka
1682 4—6 pakiecik z przepisem użycia 25 ct.

Przy wysyłkach na prowincje dopłaca się za opakowanie 20 ct

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecone, przeciw kaszlowi, katarowi, chrypce, kokluszowi, grypie (Influenza), ważkości piersi, uciążliwemu oddechowi, kłóciu w boku, zapalnym katarom opłucnej, zapaleniu płuc i innym męczącym i osłabiającym chorobom.

Te domowe środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u samego: JOZ. FAYKISS, Apotheker, Temesvar, Josefstadt, tudzież we Lwowie w apt Zygm. Ruckera; w Krakowie u apt. A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego, w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza i C. Müllera.

Esencja do ócz

Romershausena

Bardzo zbawienny środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego.
W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena flakonu 1 zł. 30 ct. 3111 18-137?

Dóm handlowy pod firmą:

„Gedalie Russmann Następca"

we Lwowie przy ul. Brygidzkiej 9,

podaje niniejszem do wiadomości Szanownych PP. interesowanych, że przy nadchodzącej wiośnie **przyjmuje zlecenia na zakupno sadzonek** prawdziwego **zateckiego chmielu** pod bardzo przystępnemi warunkami, oraz, że ciągle utrzymuje skład różnych a wybornych gatunków zagranicznych chmieli.

1895 2—2

Goszczyński.

Minęły całe radości, minęły niedzieli
Jak tamte szybko zbiegły, te pójdą powoli.

Możesz listek zawzięcie, milczeć? Mścić się? Straszny to stan niepewności, zewsząd udręczenie. Czyż wielka ofiara kilkoma słowy rozprószy owe mary zwątpienia? Dziwne te wieści krążące milczenie — ta obojętność — ha to piekło. „W zaciszy samotnej, daleko od życia gwarnego, przybędę jak duch pocieszny,—" chciej więc uiścić się z tego przyrzeczenia. Słowikiem chciej wrócić spokój duszy, zachęcić do walki. Bez wieści nawet o zdrowiu, czy się to godzi? Niesroż się tak donieś proszę choć o zdrowiu, powodzeniu i czy czytałeś niniejsze? Kiedy Litwini wrócą? Liczę na rychłą odpowiedź pod pełnym nazwiskiem *post rest.* Ufam danemu przyrzeczeniu. Z powodu słabości spóźnione. Twoja

1929 1—1 **Józefa.**

Warszawa, 23. marca 1876.

C. k. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje

ASYGNATY KASOWE

6 procentowe z 30dniowem wypowiedzeniem i
5 „ 10 „ „
tudzież

6% LISTY ZASTAWNE

które mają także udział w czystym zysku rocznym jako **dywidendę** i na mocy w. reskryptu ministerjalnego z dnia 5. marca 1876 L. 16435 według prawa z dnia 2. lipca 1868. DPP. XXXVIII. Nr. 93. mogą być użyte do **lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadya** 1960 1—2

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4.

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875
wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 30 „
6½% „ „ 90 „

1881 11—?

zaś wszystkie w obiegu będące 7% **asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7% tylko do dnia **1. czerwca 1875,**
a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1875

Dyrekcja.

ŚWIEŻE NATURALNE

WODY MINERALNE

nadejdą w pierwszych dniach kwietnia i będą na składzie u

PIOTRA MIKOLASCHA

we LWOWIE

Do zamówień zamiejscowych należy dołączyć kwotę odpowiednią. Resztę należytości wyrównam zaliczką.
Apteka pod gwiazdą i skład materjałów aptecznych we Lwowie. 1884 2—6

Księgarnia **F. H. RICHTERA** we Lwowie

otrzymała na skład główny

Wspomnienia z Włoch

od roku 1864 — 1867

Józefa Rogosza.

Spis Rozdziałów: I. Przez Alpy. II. Kraj. III. Na ulicy. IV. Pałace. V. Jedność włoska. VI. Il Re galantuo mo VII. Rządy papiezkie. VIII. Rządy burbońskie. IX. Bezpieczeństwo publiczne. X. Odwaga. XI. Kobiety. XII. Bryganci. 1814 2—3

Cena 2 zł.

Księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

jako główna Ajencja przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik illustrowany

Cena kwartalnie we Lwowie 3 zł. 30 ct., na prowincji 4 zł.
Ze styczniem b. r. rozpoczęła się nowa serja Tygodnika illustrowanego z powodu tego i wszystkie artykuły.

Wedrowiec Pismo illustrowane

poświęcone głównie podróżom, lecz mieszczące także powieści, dramata, życiorysy, opisy miejscowości najnowsze odkrycie geograficzne.
Cena kwartalnie **we Lwowie zł. 2.30. Na prowincji zł. 2.56.**

Biesiada literacka

najtańsze pismo literacko-polityczne illustrowane wychodzi każdego tygodnia.
Cena kwartalnie **we Lwowie zł. 1.50. Na prowincji zł. 1.80.**

Dzieła Karola Szajnochy tomów 10.

Dla prenumeratorów *„Tygodnika ilustrowanego"*, *„Wędrowca"* lub *„Biesiady"*.
we Lwowie **za tom** zł. 1.85. Z przesyłką pocztową zł. 2.20.

Dzieła Zygmunta Kaczkowskiego

11 tomów zlr. 17.

ATENEUM

Pismo naukowo literackie. Wychodzi zeszytami miesięcznemi.
Cena półrocznie we Lwowie zł. 9. Na prowincji 9 zł. 36 c.

Oprócz powyższych pism przyjmuje **księgarnia prenumeratę na wszystkie pisma wychodzące w kraju i zagranicą.** Szczególnie *Bluszcz* kwartalnie 3 zł., z przesyłką zł. 3.60. *Kłosy* zł. 3.60, z przesyłką zł. 4.40. *Tygodnik mód* zł. 3.60, z przesyłką zł. 4.40. *Przegląd lwowski* zł. 2.60. *Przegląd polski. Bazar* 1.80 — zł. 2.20. *Modenwelt* zł. 1. — zł. 1.20. *Saison* zł. 1.90 — zł. 2.50. *Mode ilustre* zł. 4 — zł. 4.78.

Nakładem powyższej księgarni wyszło:

Verne Tajemnicza Wyspa tom I. Rozbitki w powietrzu zł. 1.80, **II.** opuszczony zł. 1.80. 1821 3—3
Lubieniecki, Pszczelnictwo 3 ty. zł. 5. **Rosenberg Lipiński, o Uprawie ziemi** zł. 2.50.
Wajgiel, Szkodniki naszych pól ogrodów i lasów, sprzętów domowych itp. z szczególnem **uwzględnieniem szkodliwych owadów z 8 tablicami** kolorowane zł. 2.50.

C. k. uprz. kolej Dniestrzańska.

OGŁOSZENIE.

Potrzebujemy 4980 kubicznych metrów **zwiru rzecznego,** który najpoźniej **do 20. czerwca** b. r. ma być dostawiony.

Uprasza się wnosić pisemne propozycje opatrzone marką stemplową na 50 ct. do podpisanej inspekcji ruchu najpoźniej **do 10. kwietnia** b. r.

Bliższych szczegółów dostawy udziela nasz zarząd materjałów w Samborze. 1901 2—3

Sambor w marcu 1876.

Inspekcja ruchu.

Nowy skład mebli,

Materji na meble, luster, pająków, dywanów, karniszów do okien, kutasów i rozetek do firanek, wózeczków dziecinnych itp.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju **meble obite i nieobite, garnitury** do jadalni i sypialni, **toalety, bióra, stoliki** do kart, do roboty i do czytania; wielki wybór **mebli żelaznych** tj. **łóżka, łóżeczka, kołyski, kanapy, krzesełka i stoliki** do ogrodu i **dobór mebli z drzewa giętego.**

Mając prawie dwudziestoletnią praktykę w handlu meblowym i pobierając zapasy nasze z najpierwszych źródeł produkcji, zapewnić możemy, iż nadto po nader niskich i stałych cenach sprzedajemy.

W zakres interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i szmuklerskie przyjmujemy i najdokładniej załatwiamy.

Na żądanie przesyłamy próbki materji i dajemy wszelkie objaśnienia względem cen, fasonu, opakowania lub transportu. Polecając skład nasz szanownym względom P. T. Publiczności, prosimy o łaskawe zamówienia i zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem 1858 2—4

Rudolf Schön i Edward Scholz

LWÓW, Plac Marjacki, hotel Langa (w oficynach na prawo.)

Kowalski i Meyer

we Lwowie, w rynku pod liczbą 26.

polecają swój

obfity skład wszelkich rodzajów
PŁÓCIEN

prawdziwych **web** rumburskich, szwajcarskich, holenderskich i irlandzkich, **chustek** białych i kolorowych, **ręczników, obrusów, serwet, serwetek,** szczególny gatunek angielskich białych **szirtingów,** tak zwane **zones, perkale** kolorowe, **dymkę** białą i kolorową, **płócienka, dreliszków** na materace, pokrycia i liberyj. **Płótna** amerykańskie, sztuka 40 łokci na 10 par kalesonów zł. 7.50. 1 para na guziki lub tasiemkę zł. 1.25. **Bawełnę prawdziwą Potendorfską** 3, 4 i 6 drutową. **Pończoch** saskich, damskich i dziecinnych. 1705 5—6

Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję, uskuteczniamy jak najspieszniej i po najniższych cenach.

1876

„Zniżone ceny."

Angielski / Grodzicki } **Portland-Cement,**

dostaje co tygodnia świeży transport

Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie. 1668 13—?

L. 33476.

Dzierzawa folwarku miejskiego
„Lewandówka."

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego „Lewandówka", obok miasta Lwowa położonego:

roli ornej morgów około 83
sianożęci „ „ 59
pastwisk „ „ 10

na sześć po sobie następujących, od **dnia 24. czerwca 1876,** poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacja, zapomocą pisemnych ofert na dniu **12. kwietnia** b. r. o godzinie 11. przed południem w biurze Depart. I. Magistratu.

Cena wołania ustanawia się na sumę 1500 zł. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII. warunków licytacyjnych ustanawionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione, nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacji przejrzeć można w wyż wzmiankowanem biurze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 18. marca 1876.

PROMESY

na losy kredytowe po 5 zł. 5 ct. i stempel, | **na wiedeńskie losy** 2 zł. 50 ct. i stempel.

Razem 7 zł. 50 ct.

Ciągnienie nastąpi już 1. kwietnia

Główna wygrana — Główna wygrana

400000 zł.

1166 6—6

Oryginalne losy najtańsze

Wechslergeschäft der Administration des **„Mercur"** we Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

Jedynie pewne w fermencie!

Uznane jako niezawodne!

Drożdże wiedeńskie

ze sławnej fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna

w Wiedniu St. Marx.

Główny skład dla Galicji w handlu

Karola Bałłabana

we LWOWIE.

Na zbliżające sie święta Wielkanocne

zamówienia od dnia dzisiejszego przyjmuje handel **Karola Bałłabana** na powyższe **drożdże** i uprasza najuprzejmiej o wczesne zamówienia, ręcząc za dobroć drożdży i najściślejsze wykonanie łaskawych rozkazów. 1829 3—8

Nowa waga metryczna



TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu,

ulica Ste Apoline Nr. 12.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które je wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynamniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnymi.* 1020 26—26

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapio i Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie.

Stołową Bieliznę

otrzymał świeże zapasy i sprzedaje tanio

Karol Gruchol
Handel płócien

we Lwowie, rynek l. 4.

Garnitur na 6 osób zł. 5, 6, 7, „ na 12 osób zł. 12, 13, 15, „ na 18 i 24 osób zł. 21, 30 i wyżej.
Obrusy pojedyncze: sztuka na 6 osób zł. 2, 2.50. sztuka na 12 osób zł. 4, 5, 6,
Obrusy na łokcie, łokieć polski 75 ct. 1616 5—6
Serwety tuzin zł. 4.50, 5, 5.50, 6,
Serwety do **kawy:** białe zł. 3, 4, 5, 6 i wyżej kolorowe prawdziwe niciane trwałego koloru zł. 2.60, 3, 4, 5 i wyżej
Serwetki deserowe małe białe tuzin zł. 2.80, 3, 4, kolorowe tuzin zł. 2.40, 3, 4.
Ręczniki szare kuchenne najlepszego gat. łokieć polski 24 ct.
Ściereczki do szklanek z brzegami kolorowemi tuzin 4 i 5 zł.

W moim handlu **wyciskają się wzory** pod hafty; przyjmuje się **bieliznę do znaczenia** atramentem albo do haftu. Zlecenia zamiejscowe za zaliczką.

Karol Gruchol.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.** 1037 4—48

SIROP DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. Ve Lwowie w apt. P. Mikolasch.

Ważne dla pań.

Najnowszym i szczególną senzację wzbudzającym

Środkiem piękności,

jest c. k. i król. węg. patentowana

Elisabeth Creme

przez dr. med. **S. Rosenberga,** fakultet medyczny i specjalistę dr. prof. Zeissl rozbierana i zupełnie odpowiednia i za nieszkodliwą uznana.

Ta krema służy do pielęgnowania płci, do utrzymania młodociannej cery aż do póżnego wieku. Usuwa piegi, pryszcze, liszaje, czerwoność, nawet zmarszczki i fałdy znikają po częstem użyciu. Aktorkom przynieść może rzeczony środek wielkie korzyści.

Cena słoika 1 zł. 60 ct.

Zarazem poleca się

Proszek dla pań,

pudełko po 70 ct.

Za opakowania przy wysełkach pocztą 20 ct. 1681 6—6

Główny skład we LWOWIE w apt. **Zygmunta Ruckera.**

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 zlr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego zlr.

Godziny czynności biurowych:
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

1182 18—?

C. k. uprz. galic. kolej
KAROLA LUDWIKA.



Obwieszczenie

Z dniem 31. marca 1876 znoszą się taryfy zbożowe zaprowadzone z dniem 1./13. grudnia r. z między stacjami kolei Kursko-Kijowskiej z jednej strony, a z drugiej strony między stacjami austrjackiemi (Dodatek III. do środkowo-rossyjsko-austryjackiej taryfy związkowej) i niemieckiemi Dodatek IV. do środkowo rossyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiej taryfy.

Pozycje zaś frachtowe dla stacji Kijów, Holendry, Kalinówka, Winnica i Gniwan kolei Kijowsko-Brzeskiej zawarte na stronie 4. IV. dodatku pozostają i nadal w ważności.

Lwów dnia 17. marca 1876.

1902 2—2

Dyrekcja ruchu.

Zamkięcie rachunków

za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1875.

Winien zł.	ct.	Obrót kasy	Ma zł.	ct.
6679	47	Udziały członków	228	21
105030	70½	Wkładki na rachunek bieżący	38944	31½
66882	45	Pożyczki na weksle i skrypta	138943	98
6460	67	Pożyczki na zastawy	9004	50
9200	35	Procenta	4205	91
1656	83	Fundusz zapasowy		
		Koszta założenia	443	89
281	60	Koszta administracji	1398	92½
3	30	Podatek zapłacony	178	82
38	84	Koszta prawne	197	20
1215	29	Zysk za rok 1874	1215	29
		Gotówka z 31. grudnia 1875	2688	46½
197449	50½	Ogółem	197449	50½

	zł.	ct.
Ogółem przychodu w roku 1875	197449	50½
„ rozchodu w roku 1875	194761	4
Gotówka z dniem 31. grudnia 1875	2688	46½
Ogólny obrót kasy w 1875 roku	394899	01

Winien zł.	ct.	Wynik z obrotu	Ma zł.	ct.
6451	26	Udziały członków		
66086	39	Wkładki na rachunek bieżący		
		Pożyczki na weksle i skrypta	72061	53
		Pożyczki na zastawy	2543	83
4994	44	Procenta		
1656	83	Fundusz zapasowy		
		Koszta założenia	443	89
		Podatek	175	52½
		Koszta administracji	1117	32
		Koszta prawne	158	36
		Gotówka z 31. grudnia 1875	2688	49½
		Ogółem	79188	92

Sambor, dnia 1. stycznia 1876.

Dr. St. Bieliński.

Rachunek zysków i strat

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
		Procenta pobrane	9200	35
2056	92	„ wypłacane		
2148	99	„ niewypłacone i do kapit. dopisane		
1810	84	„ na rok 1876 pobrane		
1117	32	Koszta administracji		
175	52½	Podatek zapłacony za rok 1875		
75	88	Fundusz rezerwowy na zapłacenie podatku za II. półrocze 1875		
49	32	10% kosztów założenia		
1765	55½	Czysty zysk		
9200	35	Ogółem	9200	35

Stan czynny zł.	ct.	Bilans na rok 1875	Stan bierny zł.	ct.
2688	46½	Gotówka z 31. grudnia 1875		
		Udziały członków	6451	26
		Wkładki na rachunek bieżący i procenta zkapitalizowane	66086	39
72061	53	Pożyczki udzielone członkom na skrypta i weksle		
2543	83	Pożyczki udzielone członkom na zastawy		
		Procenta na rok 1876 naprzód pobrane	1810	84
		Fundusz rezerwowy	1656	83
		Fundusz rezerwowy (do zapłacenia podatku (za wypłacone procenta od wkładek na (rachunek bieżący za (II. półrocze 1875	75	88
394	57	Koszta założenia		
158	36	Koszta prawne zaległe u stron		
		Czysty zysk	1765	55½
77846	75½	Ogółem	77846	75½

1890 1—1

W. Krusturski.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej," J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Sierl.

Dodatek „Gazety Narodowej“ do Nr. 71.

Mowa posła Dr. Dunajewskiego

(w sprawie reformy administracji krajowej i gminnej).

Wniosek, który miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie, zawiera zasady, na których opartą powinna być organizacja władz administracyjnych w całym kraju naszym, od gmin i tak zwanych obszarów dworskich, aż do najwyższych władz krajowych. Ponieważ zasady, które do wniosku dołączyłem, co do treści swej są pewnej doniosłości, pozwoli Wys. Izba, ażebym o ile możności w krótkości przewodnie myśli wniosku rozwinął i przedstawił.

Przedewszystkiem proszę przyjąc zapewnienie, że gdyby zasady te wypływały z mojego tylko indywidnalnego przekonania, chociażby najgłębszego, nie miałbym odwagi zajmować W. Izbę wyłącznie osobistemi wyobrażeniami lub planami obejmującemi organizacją dministracyjną całego kraju.

Praca ta powstała za inicjatywą posła, a dzisiejszego prezydenta miasta Krakowa, który uważa, że mogłoby być rzeczą pożyteczną, aby posłowie lub i nie posłowie, wolne swe chwile, zamiast je przepędzać na czczych zabawach, poświęcali rozbiorowi spraw publicznych naszych, i o ile siły ich starczą, przyczyniali się do rozwoju i postępu tychże. Otóż zawiązało się szczupłe grono ludzi, za inicjatywą wspomnianego posła i zajmowało się przez długi przeciąg czasu badaniem wadliwości i zalet teraźniejszej organizacji, porównywując ją z organizacjami innych krajów.

Ażeby już nie wspominać o żyjących jeszcze członkach tego grona, niech Wys. Izba pozwoli, że wspomnę o dwóch mężach, których wysokie, znakomite zalety umysłu i serca, których poświęcenie dla sprawy publicznej, bezinteresowność i miłość kraju, narodu i ojczyzny, tak długo pozostaną w pamięci, jak długo polskie uczucie tkwić będzie w sercach naszych, że wspomnę o dwóch członkach, o Adamie Potockim i Alexandrze Kurzu.

Otóż zajmując się tą sprawą, niepodobna było nieuwzględnić, nie rozbierać ustawy z roku 1866, o organizacji naszego kraju. Rozumie się, że proponując zmianę tej organizacji, musimy wychodzić z przekonania, że ona nie odpowiada rzeczywistym potrzebom ładu, porządku i postępu społecznego. Przekonań tych jednakże tak daleko nie posuwamy, abyśmy na chwilę mieli potępiać lub nawet ganić pracowników około ustawy z roku 1866, bo owszem, chętnie przyznaję, że ustawa ta w porównaniu z innemi dawniejszemi zawsze była postępem, chociażby może nie zupełnie odpowiednim.

Ktokolwiek bez uprzedzenia, sprawy ludzkie, a zwłaszcza publiczne ocenia, ten wie bardzo dobrze, że żadna ustawa, że żadna, chociażby najstaranniej i najgorliwiej obmyślana poprawa społeczeństwa, nie przynosi społeczeństwu tego, czego może samemu społeczeństwu brakuje, może mu pomódz, ale dać mu tego z góry i narzucić nie może. Wiemy także z badania dziejów prawa publicznego, że jeżeli się strunę ostatecznie przeciągnie, jeżeli czy to winą nieszczęśliwych okoliczności, czy ludzi samych, jakakolwiek zasada do ostateczności doprowadzoną zostanie,—w chwili sposobnej następuje ruch wprost przeciwny: przeciwne oddziaływanie. Tak, jeżeli posuniemy wahadło do ostatniego krańca linji, którą przebiega, niewątpliwie uwolnione od tej siły nie zaraz będzie środkowym regularnym biegiem naznaczać czasu, ale poskoczy aż do wprost przeciwnego krańca. Kraj nasz do r. 1866 pod względem instytucji administracyjnych zostawał pod systemem, jak wszyscy wiemy, i jak wszyscy go nazywamy, ściśle biurokratycznym. Wszystko, nie należące do składu tego systemu, było usunięte m od czynnego działania w sprawach publicznych i tylko w samymże systemie biurokratycznym, u urzędników nominowanych spoczywała możność działania i siła działania. Jak każda jednostronność tak i ta, gdy okoliczności były po temu, wywołała oddziaływanie i staranie się ile możności pod hasłem nie zawsze zrozumianem „autonomji“ pewne sprawy usunąć z pod tego działania, oddając je pod wyłączny zarząd społeczeństwa, czyli jego wybrańców.

Tak powstała ustawa z roku 1866. — Hasło wolności czyli autonomii tak silnie przemawia do wszystkich serc, że trudno bardzo we wnioskach, ktore na pozór przynajmniej, tej wolności starały się pewne kłaść granice, przekonać tych, którzy się w rzeczach publicznych uczuciowością powodują. W tak jednakże świetnem i światłem zgromadzeniu jak Wys. Izba, niech mi będzie wolno zwrócić na to uwagę, że ostatecznie każdy rząd i każda administracja, jeśli ma być trwałą i pożyteczną, z dwóch koniecznie żywiołów składać się powinna, — z dwóch żywiołów: jednego, który przedstawia, tę wolność społeczną, to żywe nieustające poczucie prądów i potrzeb społecznych t. j. z elementu wolności obywatelskiej, — i drugiego również koniecznego, który przedstawia tę ścisłą, konsekwentną, na naukowem wykształceniu i praktyce polegającą działalność — działalność nie opartą na prawie z wyboru wynikającem, którego można używać lub nie używać, ale opartą na ścisłem obowiązku i odpowiedzialności, która nie jest odpowiedzialnością tylko moralną, ale i ekonomiczną, karnością i porządkiem, to jest z elementu ładu społecznego.

Z tych dwóch żywiołów: porządku, ładu i wolności społecznej składać się powinien każdy rząd i każda administracja, jeżeli na długi przeciąg czasu zadaniom i obowiązkom odpowiedzieć ma. Wprawdzie często czytać i słyszeć można, nawet w pracach publicystycznych naszej literatury i w rozmowach prywatnych, że zawsze ograniczenie wolności, jest ograniczeniem życia społecznego, — bo społeczeństwo, jak roślina bez powietrza, bez wolności istnieć nie może..

Ale nie zapominajmy, jeżeli już drogą porównań iść mamy, że roślina nietylko powietrzu zawdzięcza swój rozrost, lecz pamiętajmy, że życie i trwałość rośliny, zależą i od ziemi, która ściskając korzenie pożywczych jej dostarcza soków. Czem ziemia dla rośliny, tem porządek i jedność dla społeczeństwa.

Owoż myślą przewodnią naszego projektu jest, aby te dwie zasady t. j. zasada wolności i zasada porządku, naturalną konsekwencją wypadków i nieszczęść, doznanych przez nasze społeczeństwo, rozdzielone — znalazły znowuż swoje pogodzenie i połączenie.

Projekt który miałem zaszczyt przedłożyć obejmuje trzy działy: Gminy — władzę obwodową i Rząd krajowy. Niech mi wolno będzie jeszcze słów kilka o każdym z nich powiedzieć.

Dział pierwszy obejmuje okręgi gminne, czyli: bo o słowa przecież sprzeczać się nie będziemy: gminy zbiorowe. Już w r. 1866, kiedy nie miałem jeszcze zaszczytu należeć do tej wysokiej Izby, myśl ta gmin zbiorowych podnoszoną była, i głośnem odezwała się echem w różnych częściach kraju, a jak się przekonywujemy z pism publicznych i petycyj, na próżno nie była podnoszoną. Jednakowoż ma jeszcze i to licznych przeciwników — bo o jednomyślność oczywiście trudno; — i to w dwóch wprost przeciwnych krańcach. I gdyby mi wolno było upatrywać w tej Wysokiej Izbie rozmaite stopnie, bo nareszcie to nikomu nie ubliża, że mimo całej równości praw, różnimy się usposobieniem, zapatrywaniami, stanowiskiem, świadomością rzeczy publicznej, to powiedziałbym, że z jednego krańca tej Izby, z krańca, z którego dość często Wys. Izba bierze asumpt do pewnej wesołości, spotkaliście się panowie niedawno temu przy debacie nad przedmiotem spowinowaconym z tą sprawą, ze zdaniem i zeszłego roku często powtarzanem: dajcie pokój paragrafom, płacimy podatki dajemy rekruta, czego od nas chcecie — to jest najlepszym dowodem, że to, co ustawa z roku 1866 nazywa gminą, nie jest gminą — bo nie ma żadnego pojęcia o wysokości żądań i obowiązków. Konstatuję tylko fakt, zarzutów nie czynię nikomu, bo nikt nie winien, jeżeli go przeszłe generacje i przeszłe rządy postawiły na tem stanowisku, i nic tu nie pozostaje do powiedzenia jak: Sancta simplicitas! (szmer).

Ale i najwyższych szczytów tej wysokiej Izby, z wysokości wykształcenia niewątpliwie wysokiego, niewątpliwie uznanego przez kraj, poświęcenia i pracy, wychodzą również zdania, że nie podobna mówić dziś o okręgach gminnych lub gminach zbiorowych, bo nie podobna tworzyć organizmów sztucznych, a na dowód tego przytaczano ten fakt, że przecież ustawa dozwala tego łączenia — a proszę mi wskazać, mówiono, przykład, żeby się ktoś dobrowolnie łączył z drugim.

Otóż i na to zdanie zgodzić się nie mogę. Naprzód, zdaje mi się, mylnie tu stosuje się wyraz organizmy sztuczne. — Proszę pamiętać że był w naszym kraju organizm naturalny, wiekową pracą i dziejami wykształcony, nieodpowiedni już dzisiejszym czasom. To wszystko wiemy i przyznajemy, ale istniał ten organizm jako dominium. Był to organizm na podstawie wieków wyrobiony, na podstawie władzy ludzi przeciętnie wykształconych, na zasadzie quasi-feodalnego pojęcia panowania większej własności. Otóż to był organizm, gdyż, jak każdy organizm z różnorodnych składał się żywiołów, bo życie znamionuje się różnorodnością, a gdzie jest jednostajność, tam jest śmierć. Ten organizm ustawa z r. 1866. rozdzieliła, przekroiła na wpół, że tak powiem, i te dwa naturalne elementa, które się wzajemnie uzupełniały, te dwa elementa rozdziela. To jest dzieło z r. 1866, ale dzieło sztuczne!*

Wprawdzie, jeszcze raz podnoszę, ani winimy o to, ani ganimy ustawodawców z r. 1866., bo wiemy, jakie przed dziesięciu laty względy nimi kierowały: że to, co było złączone, co było jednością, rozdzielono i jątrzono przez najrozmaitszy wpływy przez blisko sto lat, że obawiano się łączenia tego na podstawie równości, bo tak daleko i jabym dążenia do jednoczenia nie posunął, żeby wykształceńszych i zamożniejszych topić, nie jako w wielkiej, pożytecznej masie, ale masie nie wykształconej.

Jednakże niech mi wolno będzie wskazać na jedną bardzo ważną okoliczność. Największy wstręt przeciwko takiemu łączeniu, wstręt bardzo naturalny, powinnyby mieć strony zachodnie tego kraju, bo zaledwie 30. lat upływa od wielkiej katastrofy, której bez głębokiej boleści i dziś wspomnieć nie można. A jednak strony zachodnie kraju, dwory, powiaty, reprezentanci własności większych, średnich i największych, podnoszą ciągle myśl gmin zbiorowych, dla tego zbiorowych bo w jednej gminie łączyć jeden dwór z całą gromadą byłoby oczywiście niesprawiedliwością, zgubną ostatecznie dla jednych i drugich.

Wprawdzie mógłby ktoś zarzucić: Połączone są te dwa elementa na wyższym stopniu hierarchii władz, to jest w powiecie, a następnie tu w tej wys. Izbie. To mojem zdaniem nie jest dość ścisły węzeł. Tu traktowane interesa są więcej ogólnej natury, obejmujące wielką przestrzeń ziemi, większą masę ludzi. Te interesa gorąco umiłować i poznać należycie, trzeba wyższego stopnia wykształcenia. Interesa gminy są nam bliższe i niejako dotykalne. — Tylko długoletnia praca w około codziennych spraw gminy zbiorowej, przekona tę wielką masę ludu, że to co nazywają dworem, przedstawia też same interesa, a ma więcej siły ekonomicznej, więcej poświęcenia. Z takiego połączenia nietylko administracyjnych, ale i nierównie większych, politycznych pożytków bym się spodziewał.

Zapominać nie trzeba, że jest to jednem z główniejszych błedów naszej epoki świeższej, chcieć uszczęśliwić narody, państwa i kraje na wyłącznej podstawie przyzwanych jednostkom praw lub atrybucyi.

Nie znam w dziejach przykładu, ażeby silnym węzłem kiedykolwiek były prawa nabyte, silniejszym nierównie są wspólne obowiązki dla dobra wspólnego. To jest kit, który łączy społeczeństwa. Jak panowie nie połączycie dworu z masą narodu w gminie, to potwierdzić się musi słowo nie dawno wyrzeczone przez znakomitego historyka naszego: „Jest naród, ale nie masz rządu i państwa.“

Swietne karty naszych dziejów dosyć dostarczają przykładów łączenia się dworów tj. szlachty, aby bez względu na groźne tłumy nieprzyjaciół, z mieczem w ręku rzucać się na nie i bronić ojczyzny. Otóż dzisiaj sposobności po temu nie masz. Niechże mi wolno będzie wezwać spadkobierców dawnej, świetniejszej przeszłości, ażeby nie z mieczem w ręku, ale z pracą swego umysłu i geniuszu rzucili się nie na nieprzyjaciela, ale na własnych rodaków, na te wielkie masy ludu i przekonali je, że jak umieją w jednej chwili ponosić wielkie ofiary, składać dowody poświęcenia, tak i potrafią cicho i długie lata pracować tą jedyną bronią, która nam pozostała t. j. cierpliwością i miłością chrześciańską (brawa).

Władze tych gmin zbiorowych, czyli okręgów gminnych oparliśmy przeważnie na wyborach, oddając hołd w części przynajmniej zasadom tak ogólnie i tak powszechnie uznanym, że nie ma potrzeby dłużej się nad tem rozwodzić. Ześmy zastrzegli pewną liczbę dla wyżej opodatkowanych w liczbie tych mających się wybrać do rad okręgowych, to dlatego, aby weszli w nie ludzie z wyższem wykształceniem, i abyśmy tem samem mieli rękojmię należytego prowadzenia spraw, i aby zapobiedz przeciężeniu mniejszości. Tego sądzę, w tej Wysokiej Izbie udowadniać nie trzeba. Jeden wyjątek uczyniliśmy, a to ten, aby w tych przyszłych radach okręgowych czyli gminnych zasiadali z głosem wirylnym duszpasterze, a to z tej przyczyny:

Wedle usposobienia naszego kraju i religijnych przekonań w nim panujących, zdawało się nam stosownem, aby ten, który ma pieczę około dusz, zasiadał w radzie gminnej i tam był przykładem dla wszystkich, był przykładem miłości chrześciańskiej, kojarzył i łączył, a nie dzielił i jątrzył (brawa). Chcieliśmy go więc mieć w tych Radach ale nie na mocy wyboru, bo nieuważamy za stosowne, aby osoba duchowna narażała się na sąd często stronniczy, lub namiętne pociski przeciwników, a co gorsza, wskutek agitacji wyborczej w celu wyboru, chcąc lub niechcąc naraża się na zarzut, że środkami religijnemi lub kościelnemi przeprowadziła swój własny wybór (brawa). Otóż wolne chcemy mieć nasze duchowieństwo od takich zarzutów, a nawet od cienia tychże.

W drugiej części tego wniosku mówimy o Radach obwodowych. Niech mi wolno będzie jeszcze, jeżeli nie nużę cierpliwości Wysokiej Izby, zwrócić uwagę na to, że jeżeli się przypatrzymy bez uprzedzenia, sine ira et studio temu, co się dzieje w kraju, to przyznać potrzeba, że się dzieje dużo dobrego, i tak znowuż źle nie jest, abyśmy mieli w czambuł potępiać wszystko. Mamy w radach i starostwach powiatowych wielu zacnych i zdolnych mężów, ale są według sumiennego przekonania kardynalne wady w urządzeniu, którym najzdolniejszy i najsumienniejszy człowiek pojedynczy nie poradzi. Podzieliliśmy kraj na siedemdziesiąt kilka powiatów.

Tak wielka liczba powiatów zniewoliła do przestrzegania przy ich urządzeniu jak największej oszczędności, — oszczędności pozornej, bo kosztem właściwego celu zachowywanej. U nas nic wprawdzie nie dajemy gotowego grosza na utrzymanie Rad powiatowych. Niech panowie pozwolą, a kto się przypatrzył bliżej czynnościom Rad powiatowych, a jest tu w gronie naszem dość takich, i ja mam znajomych i wielu przyjaciół, w tych Radach, to mi przyzna, że członkowie tychże muszą jeździć z jednej sesji na drugą, z jednej konferencji finansowej na drugą drogową i t. d. Są więc wypadki, a skutki chociaż jakie takie, nie odpowiadają przecież temu wielkiemu zmarnowaniu ludzi i czasu. Z drugiej strony nasze urzędy powiatowe liczą bardzo wielu zdolnych urzędników i zacnych synów kraju, ale nie dziwię się, gdyż to z natury ich obowiązków i składu urzędu wynika, że są pewne działy administracyi, któremi się głównie muszą zajmywać. Są czynności, których nie mogą zaniedbywać, jako to rekrutacja, pobór podatków, ściąganie kar i t. p. Są to czynności konieczne, bo za zaniedbanie tych czeka ciężka odpowiedzialność ze strony władz wyższych. W obec tego na tę resztę bardzo mało już czasu pozostaje. Weźmy n. p. sprawy lasowe, sprawy policji zdrowia. Czyż nie wiadomo panom, że u nas giną mniej zamożni, jak muchy, przy jakiejkolwiek wybuchłej chorobie epidemicznej?

Patrzyłem się niemal na to w stronach zachodnich kraju, i to w gminach więcej wykształconych, jak trupy leżały całemi dniami po drogach a nikt nie chciał je pochować. Starosta daleko, i nie miał odpowiedniej siły a tak zwana gmina nie miała tego poczucia obowiązku, bo strach ją ogarnął. Gdyby się żandarm nie był zlitował i nie przymusił do pochowania, Bóg wie, jak długo byłyby te ciała leżały.

Wiadomo z wykazów statystycznych, że większa połowa dzieci nowonarodzonych przed 5tym rokiem umiera. Nie chcę mierzyć tutaj wartości moralnej, bo istotnie to niepodobna Ale weźmy pieniężną wartość i obrachujmy, ile złotych wyjdzie na utrzymanie, wyżywienie, i w ogóle wydatki połączone z wychowaniem dziecka, ile to złotych przedstawia każde dziecko do 5go roku życia, a ono jeszcze nic nie oddaje społeczeństwu, bo nie jest w stanie oddawać w 20tym lub 18tym roku życia. Jeżeli umiera przedwcześnie, to jest to prosta strata pieniężna dla społeczeństwa. Nie mówię tu już o naszem państwie, bo skarb nasz jest dzisiaj w kłopotach, ale pytam się któreż państwo będzie w stanie tak urządzić 74 powiaty na 1500 mil kwadratowych, aby się znalazły możność i siła działania w różnych kierunkach administracyi, jak n. p. w kierunku policji sanitarnej, dozoru szkolnego i t. d. to wszystko, co stanowi cel i podstawę życia społecznego. Trzeba więc podzielić kraj na większe obwody, i uposażyć je w siły administracyjne, nie tylko w ogólności ale i w specjalnych działach administracyi n. p. lekarskiej, szkolnej, inżynierskiej, należycie wykształcone.

Nasze powiaty, jak to już powiedziałem na innem miejscu w innem zgromadzeniu — nasze powiaty nie administrują, tylko wykonywują ustawy i polecenia władz, jezeli zaś rozumiemy przez administrację, udzielanie rady i oświecanie ludności, a nie samą siłę fizyczną, to muszę powiedzieć, że nie ma ani w Galicji, ani w całem Państwie właściwej administracji (brawo).

Łączymy Wydział obwodowy z urzędem obwodowym czyli ze Starostą bo tylko w tem połączeniu widzę możliwość i prawdopobieństwo przynajmniej pewnych skutków w działaniu. Ci, co z wyboru pochodzą i do Wydziału należą, ci mogą doradzać, uchwalać, gospodarstwo finansowe kontrolować, ale wykonywać tego wszystkiego nie mogą. Nie żądajmy od nikogo rzeczy nadzwyczajnych, nie żądajmy, żeby ktoś poświęcał ciągle i nienstannie swoje sprawy rodzinne dla czysto dyletanckiej służby publicznej (brawa). Bo żeby należycie sprawy i czynności administracyjne wykonywać, trzeba się temu poświęcić. Proszę panów to szczególna sprzeczność! Jak około osi, tak dziś wszystko obraca się około zasady podziału pracy.

Na tem podziale pracy zależy postęp cały. Utrzymują wprawdzie, że służba administracyjna nie wymaga specjalnego wykształcenia, gdyż te codzienne potrzeby życia społecznego każdemu są znane, każdy, czy to rolnik lub przemysłowiec, lekarz, adwokat lub profesor czuje je, i zaspokojenia tychże wymaga. Prawda, każdy że czuje, więc każdy może kontrolować, na fundusze zezwalać, ale nie jest w stanie utrzymywać w regularnym biegu administrację, bo nie ma ani ogólnego ani technicznego wykształcenia w administracji i nie ma ani czasu, ani sił po temu. Jest to na pozór ograniczenie autonomji. Dziś wydziały bowiem są samoistne a na przyszłość, gdyby ten projekt był przyjęty miałyby być złączone ze starostwem a raczej starosta byłby przewodniczącym w Wydziale. Ale niech nas pozory nie łudzą. Dzisiejsza autonomja według ustaw z r. 1866 jest pozorną, bo któż nie wie, że od usposobienia i przychylności Naczelnika kraju zależy, czy ma ta autonomja istnieć i rozwijać się — czy ma być porażona niemocą przez konsekwentne zawieszenie uchwał. Nadto według dzisiejszych urządzeń mamy dwie władze powiatowe, u jednej z życia czerpana znajomość potrzeb obok niemożności działania — u drugiej możność i siła działania, ale często nieznajomość potrzeb życia i społeczeństwa. Dwa te braki nie mogą się wypełnić, jak tylko przez połączenie tych dwóch elementów, Starostw z Wydziałami obwodowemi. Zresztą wniosek nasz przekazuje Wydziałom obwodowym do załatwienia sprawy nie tylko te, które my dziś nazywamy autonomją, ale i te, (a od tego bym nie odstąpił, gdyby to odemnie zależało) — które dziś należą do zakresu władzy rządowej. To nie wymysł, bo to jest zapisane w ustawach dawniejszych niektórych państwach zachodnich i nie długo po okazaniu się tej pracy naśladowano ją w państwie pruskiem, które pod względem administracyjnej organizacji niepoślednie zajmuje miejsce.

Nie pojmuję, dlaczegoby ten, który ma roztrzygać o administracji drogi powiatowej, nie mógł roztrzygać o drodze eraryalnej czyli tak zwanej cesarskiej. Nie rozumiem dlaczego by ten, który ma dozór nad moralnością i ją ma pod swą opiekę w gminie, dlaczego by nie mógł wydawać pozwolenia na wyszynki, co jest niestety w stosunku z moralnością, a możem się źle wyraził, to powiem: z niemoralnością. Powstałaby przez to juryzdykcaj administracyjna pod przewodnictwem zdolnych wykształconych administracyjnie starostów ze współudziałem z stanowczym głosem dodanych mu członków Wydziału rady obwodowej wybranych ze społeczeństwa. Juryzdykcya, której dziś nie ma, a której brak czuć się daje, gdzie zmuszeni jesteśmy polegać na zdaniu jednostki, gdzie idzie o prawa, chociaż nie o prawa cywilne, ale zawsze bardzo ważne.

Niech mi wolno będzie powołać się na znakomitego administratora człowieka niestety już nieżyjącego. Właśnie ten dział był przedmiotem dłuższych rozmów pomiędzy mną a ś. p. hr. Agenorem Gołuchowskim i co do tego działu nie miał żadnego zarzutu ze swego stanowiska. Powaga to tak wielka, że się nie waham powołać na nią i przed wysoką Izbą.

Co się tyczy trzeciego działu to nosi on nazwę „Rząd krajowy“ umyślnie użytą; kilkakrotnie już miałem sposobność podnosić, że myśmy nie bardzo szczęśliwi w naszej terminologii nowoczesnej. Nie mam nic przeciw wyrazowi „Namiestnik“ jest to czysto polski wyraz i oznacza tego, który jest na miejscu najwyższej głowy państwa, ale co znaczy Namiestnictwo, tego nie wiem.

Rozumiem, że taka wysoka władza publiczna ma rząd kraju w rękach, ale rozumiem wtedy, gdyby go miała rzeczywiście. Tak jednak nie jest, bo go nie ma. To co nazywamy rządem trzeba odróżnić od tego co nazywamy administrować. Jak w starostwie powiatowem nie mogą się dopatrzeć administracyi, tak w Namiestnictwie nie mogą się dopatrzeć rządu; bo „Rząd“ obejmuje badanie potrzeb społeczeństwa, najwyższy kierunek i kontrolę władz administracyjnych, „Rząd“ to inicjatywa ustaw w obec Sejmu, inicjatywa czynu w obec urzędów administracyjnych, ale nie to ciągłe załatwianie jednych i tych samych licznych spraw w coraz wyższych instancjach, nie to ciągłe pisanie i śledzenie za aktami lub osobami. To jest nareszcie przyznać trzeba żmudna praca, ale czy zawsze pożyteczna, pozwolę sobie wątpić. Nie jest to jednak praca, którą nazywamy pracą rządu. Jabym pragnął dla mojego kraju rządu, ale rządu, któryby znając potrzeby kraju i badając je oceniał takowe i ujął inicjatywę w silne ręce wobec Reprezentacji kraju, a miał możność i zdolność przyczyniać się do wzmocnienia, zjednoczenia i wzrostu naszego społeczeństwa.

W Rządzie tym krajowym miałyby się koncentrować według tego projektu, wszystkie sprawy publiczne, bez względu na to, czy według dzisiejszych ustaw należą one do władz autonomicznych czy rządowych. Bo przyznam się, że łatwo dziś używać tego hasła „autonomja“, ale niech który praktyk określi granice, gdzie kończą się interesa krajowe, a gdzie poczynają się interesa państwowe. Czy kto słyszał, ażeby było państwo cywilizowane, któreby mówiło: „bezpieczeństwo w gminie, należy do gminy, mnie to nic nie obchodzi“. A przecież napisano, że to sprawa czysto gminna. A sprawa moralności, czyż także Rząd nie obchodzi? Przeciwnie, wszystko co jest publiczną sprawą, wszystkich obchodzić powinno, każdego we właściwej mierze i w jego zakresie. Przez autonomję administracyjną, nie polityczną, rozumiem tylko te urządzenia, które dozwalają te sprawy, które mi lepiej zawiadywać można na miejscu, miejscowym pozostawić władzom. Dwie władze obok siebie, nie wiem czyby kto sobie życzył.

Są tu pewne postanowienia w tym trzecim dziale, które zdają się być naturalną konsekwencją zasady: aby oddać fundusz krajowy, budżet krajowy i wszystkie sprawy pod zarząd Namiestnika. Żądamy więc, aby Namiestnik reprezentacyi krajowej za sprawozdanie tej władzy, o ile się ona tyczy ustaw krajowych i funduszu krajowego, był odpowiedzialnym. Otóż tu łatwo zarzucić, że to się nie zgadza z całą posadą teorji konstytucyjnej. Minister jest odpowiedzialnym tylko w Radzie państwa, Namiestnik zaś Sejmowi i Ministrowi, który tu chciał być Namiestnikiem? Czyby chciał lub nie, to rzecz nie moja, lecz najwyższej władzy w Monarchii. Ale co do mniemanej sprzeczności, to niech mi wolno będzie wypowiedzieć zdanie, że dla mnie konstytucja i autonomja nigdy nie była celem. Bo nie na to jest konstytucja, aby pięknie mówić i wybierać posłów, ale na to, ażeby była dobra w kraju administracja. Jedną z najlepiej urządzonych konstytucyj miała Francja między rokiem 1830 a 1848, maszyna konstytucyjna tak zwana „corps d' état“ odbywały bardzo pięknie swoje ruchy, a jednak na czem się to skończyło? Panowie wiecie bardzo dobrze.

Nam idzie o dobrą administracyę, chociażby była sprzeczność z t. z. teorją, niech tylko będzie harmonja w życiu. Ale i tej sprzeczności niema. Jeżeli powiadamy, że namiestnik w takim a takim zakresie jest odpowiedzialnym za wykonanie ustawy krajowej i przestrzeganie budżetu krajowego, to cóż w tem złego, że minister nie znajdzie takich namiestników, którzyby chcieli przekraczać ustawy krajowe lub granice budżetu? I owszem w ogóle nie powinni się tacy ludzie znachodzić. Odpowiedzialność tego Namiestnika rozumiem tylko w granicach ustawy. Jeżeli przyjmuję jaką władzę, tak długo słucham wyższej władzy, jak długo nie żądają odemnie przekroczenia obowiązującej ustawy.

Można by tu jednak zapytać się czy projekt ten nie pociągnął by za sobą zmiany zasadniczych ustaw? to konsekwencja prawnicza. Prawdziwy artykuł 19. statutu krajowego daje prawo do żądania takich zmian, jeśli tego wymaga interes kraju. Czy prędzej czy później,

*) Myli się szanowny mowca. Ustawa gminna z r. 1866. to jedynie ten sztuczny podział ustaliła, który 12. lat przedtém z inicjatywy hr. Gołuchowskiego jako Namiestnika w drodze administracyjnej już był w życie wprowadzony. Sejm uległ wtedy pressji i wpływom hr. Gołuchowskiego, który swoje dzieło jako non plus ultra sztuki administracyjnej uważał. (Przyp. red).

takich zmian przyjść musi. Bo jeżeli gdzie usterki to tutaj i to nie wyjątkowe, gdyż co dziś mamy jest na jedną modłę przeprowadzone bez względu na istotne różnice krajów; rząd i administracya kraju jest taka sama w prowincjach takich jak Voralberg lub Salzburg, jaką mają Czechy i Galicja. Bo tam i Namiestnik i Sejm czynią na mnie wrażenie jenerała z wielkim sztabem, który ma tylko kompanie wojska. (Brawo).

U nas w krajn 6. miljonowym nie podobna oprzeć interesów tego kraju tylko na podstawie władzy, większej kompetencyi Sejmu i na połączeniu władz w jednej całości organicznie administracyjnej.

Zapewne możnaby jeszcze zarzucić, że to jest projekt, który wymaga długiego gruntownego rozbioru i kto wie, czy we właściwej chwili jest wniesiony. O tem jednakże długo mówić nie myślę, tylko nadmienię, że to przekonanie i zdanie, które pewne grono posłów dzieli, kierowało mną przy ostatnich pracach i dyskusji w komisji gminnej i administracyjnej. Chciałem próbować, czyby poprawkami, bądź przez Wydział krajowy, bądź z naszej iuicjatywy proponowanemi, nie dało się zaradzić tym rażącym wadliwościom naszych urządzeń. Przekonałem się jednak, że niepodobna. Oto przyczyny tego: raz że ten gmach administracji jest tego rodzaju, iż gdy z jednej strony wyjmiemy cegiełkę, to okazuje się mankament z drugiej strony — ale mniejsza o to — nie da się głównie naprawić dlatego, bo zasadnicze zmiany przeprowadziło się już w nowelach, które nie otrzymały sankcji. — A jakżeż ten projekt ma liczyć na otrzymanie sankcji? — Na to nie ma już rady. Dopełnijmy tylko obowiązku. My podpisani na tym wniosku dopełniliśmy naszego obowiązku wobec sumienia i przekonania, wobec kraju i tych, którzy nas wybrali. Gdyby Sejm te zasady podzielał, dopnie swego zamiaru. Bo wszakże tak długo kropla wody spada na kamień, aż go nie wydrąży; tak długo żądania sejmu będą spadać na twardą doktrynersko-konstytucyjną opokę, aż ją nareszcie skruszą. Takie jest moje przekonanie. Że na to czasu potrzeba — nie wątpię. Ależ proszę mi wskazać jaką ważniejszą reformę w jakimkolwiek kraju, któraby w krótkim przeciągu czasu stanowczo i doraźnie przeprowadzoną została! Wszystko co było w mniejszości stopniowo dobija się większości. Tak działo się w Anglji, tak we Francji i w Niemczech i tak u nas będzie. Te samy zasady, zmienione zapewnie w wielu szczegółach, znajdą kiedyś wyraz w uchwale tej Wysokiej Izby. Pod względem formalnym proszę wniosek mój przesłać komisji administracyjnej. (Brawo).

Projekt organizacyi władz administracyjnych dla Galicyi.

1. Galicja podzieloną będzie na okręgi gminne i obwody.

I. Okrąg gminny.

2. Okrąg gminny składa się: a) z gromad wiejskich, b) z obszarów dworskich, c) z miast i miasteczek do okręgów gminnych wcielonych.

Ustawa oznaczy miasta, który oddzielny okrąg gminny stanowić mają i własnym statutem zarządzają się.

3. Granice okręgów gminnych obejmować będą:

a) o ile można całość parafji tego wyznania, do którego większość mieszkańców należy;

b) całość obszarów dworskich do jednego właściciela należących;

c) całość gromad wiejskich, miast i miasteczek, dotąd oddzielne gminy stanowiących.

Obszerność okręgu gminnego nie może przenosić czterech mil kwadratowych, i ma obejmować 6 do 10 tysięcy mieszkańców.

4. Każda nieruchomość musi należeć do pewnego okręgu gminnego.

5. Stosunki przynależności do okręgu gminnego są określone ustawą z dnia 3 grudnia 1863 nr. 105 Dzien. p. p.

6. Dotychczasowe gminy wiejskie zachowają charakter gromad, pod względem zarządu majątkowego. Zarząd ten sprawować ma rada gromadzka i wójt (sołtys). Radę składają przysiężni, przez wyborców gromadzkich wybrani.

7. Miasta i miasteczka do okręgów gminnych wcielone, które dotąd miały swój własny zarząd gminny, zachowują swój charakter pod względem zarządu majątkowego, który to zarząd sprawować będzie Rada miejska, przez mieszczan wybrany i jej przełożony.

8. Zarząd okręgu gmindego sprawuje:
a) rada gminua;
b) naczelnik okręgu gminnego;
c) wydział rady gminnej.

9. Rada gminua. Rada gminna składa się z 15 radnych, przez wybór na mocy ustawy do rady powołanych, tudzież członków bez wyboru do rady należących.

10. Z 15 radnych z wyboru pochodzących, 5-ciu wybierają członkowie okręgu gminnego, opłacający rocznie przynajmniej 100 złr. w. a. tytułem jednego z podatków stałych, a 10-ciu reszta mieszkańców, mających według teraźniejszej ustawy prawo wyboru w okręgu gminnym.

Nadto wchodzić będą do rady jako członkowie bez wyboru: jeden pleban z każdego obrządku katolickiego, pastor i rabin, w okręgu obowiązki duchowne pełniący i w tymże zamieszkały. Jeżeli jest więcej plebanów tego samego obrządku, ten z nich wchodzi do rady, który najdawniej pieczą dusz zawiaduje.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby wyżej ustanowionych raduych 15tn.

11. Radni obierani będą na lat sześć. Radnych ubyłych zastępować będą ci, którzy po wybranych mieli największą liczbę głosów.

12. Rada gminna, której przewodniczy radny na jej okres urzędowania przez grono radnych wybrany, jest w sprawach okręgu gminnego organem uchwalającym i nadzorującym. Pod pierwszym względem wydaje uchwały w interesach gospodarczych całej gminy okręgowej dotyczących, uchwala roczny etat przychodów i rozchodów, i obmyśla środki zaspokojenia potrzeb okręgu tak dobrowolnych, jak i obowiązkowych, za takie przez właściwe ustawy uznanych, pod drugim względem sprawdza rachunki rocznych dochodów i rozchodów okręgu gminnego, i kontroli czynności naczelnika i Wydziału co do spraw gminnych.

73. Naczelnik okręgu gminnego. Naczelnika okręgu gminnego mianuje namiestnik, po wysłuchaniu opinji wydziału obwodowego z trzech kandydatów przez radę gminną podanych. W razie nieprzyjęcia przez namiestnika żadnego z przedstawionych kandydatów, tenże zażąda przedstawienia sobie innych przez wydział obwodowy, i z tych wybór nastąpić musi.

Urząd naczelnika trwa 7 lat. Urząd jego jest płatnym, a ustawa wyznaczy wysokość płacy a zarazem stosunek, w jakim gmina do takowej przykładać się winna.

Naczelnik jest za swe czynności urzędowe odpowiedzialny wydziałowi i staroście obwodowemu.

14. Zakres działania naczelnika okręgn gminnego jest dwojaki: samodzielny i w połączeniu z ławnikami (w wydziale).

Załatwia on sam wszelkie sprawy, które mu szczególnemi ustawami lub rozporządzeniami władz przekazane zostały. Jeżeli sposób wykonania pozostawiony jest w całości lub w części okręgowi gminnemu, naczelnik winien rzecz załatwić w wydziale gminnym.

Naczelnik reprezentuje okręk gminny na zewnątrz. Kierunek i wykonanie policji miejscowej w całym okręgu do niego należy. Pod względem spraw gminnych i administracyjnych zwoluje radę gminną i wydział, wnosi na ich posiedzeniach sprawy, potrzeb okręgu dotyczące, wykonywa uchwały rady i wydziału, i wykonywa dozór dyscyplinarny nad urzędnikami i sługami okręgu gminnego, gromad i miast do okręgu wcielonych.

Naczelnik odpowiada za utrzymanie porządku i spokojności w okręgu gminnym, i w tym celu jak równie w celu wykonania uchwał rady gminnej i jej wydziału służy mu prawo wymierzać kary właściwemi przepisami oznaczone i używać pomocy żandarmerji. Wójci gromadcy i przełożeni miast do okręgu gminnego wcielonych, są jego podwładnymi, i dlatego mocen jest poruczyć im pewne czynności do policji miejscowej należące, pod własnym dozorem i kierunkiem.

15. Wydziałgminny. Naczelnik z dwoma ławnikami składa Wydział okręgu gminnego.

Ławników wybiera z grona swego rada gminna. Ławnicy sprawują urząd bezpłatnie Jednakże może im być za uchwałą rad. gminnej przyznane pewne wynagrodzenie za czas rzeczywiście sprawowanych obowiązków.

16. Do Wydziału okręgu gminnego należy projektować roczny etat dochodów i wydatków, zarządzać fundnszami okręgu w granicach uchwalonego przez Radę gminną etatu zdawać Radzie roczne rachunki, mieć dozór nad szkołami, szpitalami i innemi zakładami przez okrąg gminny utrzymywanemi, mianować i oddalać urzędników i sługi gminne, ustanawiać kary policyjne, sporządzać rozkład ciężarów przez radę gminną uchwalonych, roztrząsać roczne etaty przychodów i rozchodów gromad i miast, sprawdzać rachunki wójtów gromadzkich i kas miejskich, czynić wnioski do rady gminnej pod względem zarzadu majątkiem gromadzkim i miejskim.

17. Rada gromadzka składa się z wybranych przez członków gromadzie do wyboru rady gminnej uprawnionych 6 do 12 przysiężnych, według oznaczenia przez rząd krajowy, na podstawie ludności gromady i obszaru gruntów.

18. Rada miejska. Rada miejska w miastach do okręgu gminnego wcielonych, składa się podobnież z wybranych przez mieszczan do wyboru rady gminnej uprawnionych 6 do 12 radnych, według oznaczenia rządu krajowego.

19. Urzędowanie przysiężnych gromadzkich i radnych miejskich trwa lat 6. Urzędowanie wójta (sołtysa i przełożonego miasta) lat 3.

20. Przełożoną władzą nad zarządem okręgów gminny jest starosta obwodowy a względnie wydział obwodowy. Naczelnicy okręgów gminnych co do zakresu działania samodzielnego, ulegają wprost staroście obwodowemu, a co do spraw zarządu okręgu wydziałowi obwodowemu, który jest władzą nadzorczą tegoz zarządu. Wydział obwodowy jest drugą instancją, który jest władzą nadzorczą tegoż zarządu. Wydział obwodowy jest drugą instancją co do rozporządzeń przez naczelnika wydanych, lub uchwał w radzie lnb jej wydziale zapadłych.

2. Rada obwodowa. Rada obwodowa składa się z członków wybranych przez rady gminne po jednym z każdego okręgu gminnego i z każdego miasta, oddzielny okręg gminy stanowiącego. Większe jednakże miasta wysyłają drogą wyboru, przez rady miejskie dokonywanego, odpowiednią do swej ludności liczbę członków do rady obwodowej, n. p. miasta liczące od 10 — 20,000 mieszkańców wysyłają dwóch, od 20 — 40,000 trzech, od 40 — 60,000 czterech, wyżej nad 60,000 pięciu członków.

3. Wybranym może być każdy, mający prawo wybierania do rady okręgu gminnego w obwodzie, z wyłączeniom urzędników administracyjnych i skarbowych, oraz wojskowych w czynnej służbie.

Członkowie rady obwodowej wybierani są na lat sześć; co lat trzy występuje połowa członków — pierwszych występujących los oznacza. Wychodzący mogą być na nowo obrani.

4. Rada obwodowa zgromadza się w mieście obwodowem raz na rok, w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca; obrady są przystępne dla publiczności i trwają dni 15 i tylko za zgodą rady i starosty mogą być skrócone lub przedłużone najdalej do tygodni 4.

Namiestnikowi służy prawo zwołania w każdym czasie zgromadzenia nadzwyczajnego.

Rada wybiera z grona swojego prezesa, jego zastępcę i sekretarza; sprawdza wybory swych członków i orzeka ostatecznie o ich ważności.

Uchwały rady zapadają bezwzględną większością głosów obecnych; do ważności uchwały potrzebną jest obecność na posiedzeniu więcej niż połowy wszystkich jej członków.

Prezes kieruje obradami, przestrzega porządku w sali posiedzeń, może nakazać ustąpienie publiczności z sali, gdyby przeszkadzała obradom lub swobodę ich tamowała.

5. Przedmiotem narad są przedstawienia rządowe, wnioski wydziału obwodowego, oraz wnioski pojedynczych członków rady; przedewszystkiem wnioski rządowe i wnioski Wypziału załatwione być winne.

6. Cołonkowie rady, zamieszkali w mieście obwodowem, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia; zamieszkali więcej jak pół mili od miasta obwodowego, pobierają wynagrodzenie, którego wysokość rada obwodowa oznacza. Wynagrodzenie to, w żadnym razie dyet posła na Sejm krajowy przenieść nie może.

7. Starosta lub jego zastepca reprezentuje władzę rządową wobec rady, zabiera głos, gdy tego zażąda, daje objaśnienia i przedstawia wnioski do uchwał.

8. Postanowieniem monarchy, rada może być rozwiązaną. Najpóźniej w miesiąc po rozwiązaniu, mają być rozpisane nowe wybory, a we dwa miesiące nowo wybrana rada zwołana.

9. Zakres działania rady obwodowej obejmuje wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do interesu obwodu, do niej należy zsrząd majątku i zakładów publicznych w obwodzie.

Rada stanowi:

a) Co do kupna, sprzedaży lub zamiany własności nieruchomej i majątku zakładowego obwodu, jak nie mniej co do sposobu zarządzania własnością obwodową.

b) Zatwierdza plany i kosztorysy robót publicznych obwodowych i uchwala potrzebne na nie fundusze.

c) Sprawdza corocznie rachunki dochodów i wydatków z roku npłynionego, uchwala etat dochodów i wydatków na rok następny.

Wydatki są: obowiązkowe i dowolne.

Do wydatków obowiązkowych należą: koszta utrzymania dróg w granicach ustawą drogową, oraz koszta utrzymania szkół, w granicach ustawą szkolną wskazanych; koszta utrzymania lokalu rady; djety członków rady i wydziału obwodowego w ogóle, nareszcie pokrycie wszystkich tych kosztów, do ponoszenia których rada na mocy ustaw jest obowiązaną.

Wydatki obowiązkowe rada pokrywa za pomocą dodatków do podatków bezpośrednich.

Jeżeliby rada potrzebnych na ten cel dodatków nie uchwaliła, namiestnik takowe z urzedu rozpisuje.

Wolno jest radzie nakładać dodatki do podatków bezpośrednich na wydatki dowolnei

Jeżeliby jednak dodatki dowolne łączne. z dodatkami na potrzeby obowiązkowe, 25% podatków bezpośrednich przenosiły, uchwała rady w tym przedmiocie powzięta ulega zatwierdzenin rady namiestniczej.

Rada obwodowa może w interesie obwodn zaciągać pożyczki do wysokości 40% podatków bezpośrednich. Pożyczki, któreby łącznie z innemi już istniejącemi długami przechodziły tę wysokość, ulegają zatwierdzeniu rady namiestniczej.

Rada obwodowa przyjmuje zapisy i ofiary na rzecz obwodu poczynione.

Robi przedstawienia do rady namiestniczej w przedmiotach, dobra obwodu dotyczących.

Wybiera nakoniec z grona swojego większością głosów czterech członków do Wydziału obwodowego.

10. Starosta obwodowy. Kierunek administracji obwodu zostaje w rękach starosty, który jest urzędnikiem przez monarchę mianowanym.

Do wykonania poleceń starosty, jak niemniej uchwały Wydziału i Rady obwodowej dodani są staroście urzędnicy etatowi, mianowicie:

a) Komisarze administracyjni;
b) Komisarz skarbowy;
c) Inspektor szkolny;
d) Urzędnicy techniczni do budowli publicznych, lasowych i wodnych;
e) Urzędnicy do służby zdrowia;
f) Weterynarz obwodowy.

11. Starosta ogłasza ustawy i rozporządzenia władz wyższych i przestrzega ich wykonania. Odpowiedzialnym jest za utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa.

Do niego więc wyłącznie należy sprawowanie policji bezpieczeństwa. Pod jego rozkazami zostają w tym przedmiocie naczelnicy okręgów gminnych i żandarmerja w obwodzie.

Staroście służy prawo żądania (rekwirowania) w razie potrzeby pomocy wojskowej, o czem natychmiast namiestnika zawiadomić winien.

Dowódzca zaś siły zbrojnej, obowiązany jest żądaniu starosty na pismie wyrażonemu, bezwłocznie zadosyć uczynić.

Starosta, przewodniczący w Wydziale odpowiedzialnym jest za wykonanie prawomocnych uchwał Wydziału i rady obwodowej.

12. Jeżeli rada lub Wydział obwodowy poweźmie uchwałę, która przechodzi ich atrybucje lub sprzeciwia się ustawom obowiązującym, starosta wstrzyma jej wykonanie i robi jednocześnie przedstawienie do rady namiestniczej, w celu unieważnienia powziętej uchwały.

Jeżeli w ciągu 30 dni rada namiestniczą nic nie postanowi, uchwała staje się prawomocną.

13. Wydział obwodowy. Wydział obwodewy składa się ze starosty, jako prezydującego, i z czterech członków wybranych z grona Rady obwodowej na lat sześć.

Co lat trzy w połowie się odnawia. Wychodzący członkowie na nowo obrani być mogą.

Wydział przepisuje sobie regulamin wewnętrzny, który przez Radę obwodową przyjęty, ulega zatwierdzeniu Rady namiestniczej.

Uchwały Wydziału zapadają bezwzględną większością głosów; do ważności uchwał potrzebną jest obecność na posiedzeniu dwóch przynajmniej członków Wydziału i prezydującego.

14. Jeżeli członek Wydziału przez miesiąc nie był obecnym na posiedzeniach i nieobecności swojej przed Wydziałem powodami za słuszne przez tenże uznanemi nie usprawiedliwił, traci swój urząd i w miejsce jego wstępuje ten członek Rady, który przy wyborach do Wydziału największą miał liczbę głosów za sobą.

15. Niewolno jest członkom Wydziału brać pośrednio lub bezpośrednio jakiegokolwiek udziału w poborze dochodów publicznych jak niemniej w przedsiębiorstwach na potrzeby kraju, obwodu lub gminy.

16. Na każdego członka Wydziału obwodowego przeznacza się roczne wynagrodzenie np. złr. 1000. Kwota ta rozdziela się na dwie równe polowy, z których jedna stanowić będzie stałe wynagrodzenie członka wydzialn. druga zaś rozdzieloną zostanie między członków, w stosunku obecności ich na posiedzeniach wydziałowych.

17. Wydział obwodowy jest w sprawach obwodu organem zarządzającym i wykonawczym. Stanowi w przedmiotach administracyjnych, które z mocy ustaw do zakresu jego działania należą, lub które mu przez Władze krajowe przekazane zostaną.

W przypadkach niecierpiących zwłoki Wydział wydaje uchwały w przedmiotach do zakresu działania Rady obwodowej należących pod odpowiedzialnością przed tąż Radą.

Wydział wykonywa nadzór i kontrolę nad urzędami i organami podwładnemi, w razie zaś potrzeby zarządza kroki zaradcze.

18. Na każdem zwyczajnem zgromadzeniu Rady obwodowej Wydział zdaje sprawę ze stanu obwodu i z całorocznych czynności swoich, przedstawia rachnnki dochodów i wydatków z roku upłynionego i projekt etatu na rok następny.

Przedstawia Radzie wszystkie wnioski, które za właściwe i potrzebne uzna.

Projektuje wszelkie roboty publiczne w obwodzie, bada plany, sprawdza kosztorysy i przedstawia takowe Radzie obwodowej do zatwierdzenia, lub zatwierdza sam, jeżeli do tego upoważnionym został.

Wykonywa zwierzchni nadzór nad prowadzeniem robot publicznych w obwodzie.

Jeżeli roboty publiczne kosztem kilku okręgów gminnych wykonane być mają, Wydział orzeka, które okręgi gminne i w jakim stosunku do kosztów przykładać się będą.

Od postanowienia Wydziałn okrąg gminny, któryby się uważał przeciążonym, ma prawo w ciągu dni 14 od daty zawiadomienia odwołać się do Rady namiestniczej.

19. Wydział reprezentuje obwód przed Sądem i względem osób trzecich.

20, Zarządza fundnszami obwodowemi.

Wszelkie wypłaty z kasy tylko za asygnacją Wydziałn, podpisaną przez starostę jako prezydującego i przez jednego członka Wydziału, czyuione być mogą.

Zatwierdza przedstawiony sobie przez naczelników okręgów gminnych etat dochodów i wydatków gminnych na rok następny.

Sprawdza i zatwierdza corocznie rachunki dochodów i wydatków okręgów gminnych za rok upłyniony.

Jeżeli który z okręgów gminnych nie przedstawił środków i sposobu zadośćuczynienia obowiązkowym wydatkom swoim, Wydział nakłada z urzędu dodatki do podatków bezpośrednich lnb prestacye w naturze. Wydział przedstawia namiestnikowi trzech kandydatów na naczelnika okręgn gminnego w tych okręgach, w których żaden z przedstawionych przez okrąg gminy zatwierdzenia namiestnika nie uzyskał.

Wykonywa nadzór i kontrolę nad czynnościami naczelników okręgów gminnych, mocen jest udzielić naganę opieszałemn, skazać go na karę porządkową, złr. 50 nie przechodzącą, wysłać na jego koszt urzędnika obwodowego do przeprowadzenia czynności przez naczelnika okręgu gminnego zaniedbanych; w razie powtarzających się uchybień mocen jest zawiesić w urzędowaniu winnego, ustanowić tymczasowe zastępstwo i zdać o tem bezzwłocznie sprawę Radzie namiestniczej.

21. Uchwały Wydziałów okręgów gminnych, które z mocy ustawy podlegają zatwierdzeniu Wydziału, Wydział zatwierdza bez żadnej zmiany lub odrzuca.

Jeżeli nie wyda decezji w ciągu dni 30, uchwała staje się prawomocną.

Wydział w wykonaniu obowiązujących ustaw ma moc wydawania rozporządzeń administracyjnych i policyjnych, o ileby takowe dla kraju całego wydane nie były, oznacza kary pieniężne za ich niewykonanie do wysokości złr. 50.

22. Wydział rozstrzyga sprawy w granicach właściwemi ustawami wskazanych, w przedmiotach:

a) policyi przemysłowej;
b) „ drogowej;
c) „ zdrowia;
d) „ ubogich,

Wydział wymierza kary za wykroczenia przeciw przepisom i urządzeniom policyjnym, o ile takowe nie są przekazane Sądom karnym.

Wydział wykonywa nadzór nad konskrypcyą i losowaniem do wojska, rozstrzyga w przedmiotach czasowego uwolnienia od służby wojskowej.

Współdziała w przedmiotach stałego uwolnienia od służby wojskowej, oraz w przedmiotach dawania podwód, kwaterowania i prowidowania wojska.

Wydział obwodowy rozstrzyga w pierwszej instancyi spory administracyjne, zażalenia w przedmiocie podatków bezpośrednich, o ile wykonanie lnb zarząd tych spraw z mocy ustaw krajowych Władzy obwodowej jest powierzonym.

23. Od dycezji Wydziału strony w ciągu dni 14tu od daty zawiadomienia odwołać się mogą do Rady Namiestniotwa.

24. Wszelkie rekursa i zażalenia od zarządzeń i dycezyi naczelnika lub Wydziału okręgu gminnego Wydział obwodowy ostatecznie rozstrzyga.

III. Rząd krajowy.

25. Najwyższą władzą administracyjną dla Galicji jest rząd krajowy.

26. Do jego więc zakresu działania należą wszystkie sprawy administracyi i policyi, dozór nad zarządem okręgów gminnych i obwodów, wszystkie sprawy skarbowe, a zatem zarząd wszelkiemi funduszami, dochodami i wydatkami, bądź to do państwa, bądź do kraju należącemi, sprawy wyznań religijnych i oświecenia publicznego; nareszcie sprawy gospodarstwa krajowego, to jest: handlu, przemysłu i produkcji pierwotnej.

27. W skład rządu krajowego wchodzą:
1. Cesarski namiestnik;
2. Rada namiestniczą;
3. Poszczególne Wydziały rządowe.

28. Namiestnik jest naczelnikiem rządu krajowego, przewodniczy w Radzie namiestniczej, a jeżeli to uważa za potrzebne, przewodniczy także na posiedzeniach poszczególnych wydziałów. W wypadku jednakże pod Nr. 37. wymienionym nie może przewodniczyć Namiestnik w wydziale pierwszym. Do niego wyłącznie należy najwyższy kierunek policji bezpieczeństwa w kraju; służy mu też prawo zarządzić wszelkie środki ustawami dozwolone w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku, a władza wojskowa obowiązaną jest na żądanie Namiestnika bezzwłocznie swej pomocy udzielić.

Wobec sejmu jest Namiestnik przedstawicielem rządu państwa, prawo jego w tym względzie określa statut krajowy.

Namiestnik ogłasza ustawy i rozporządzenia rządowe.

29. Rada namiestnicza składa się z Namiestnika jako przewodniczącego i naczelników poszczególnych wydziałów rządowych. Naczelnicy wydziałowi są urzędnikami przez Monarchę mianowanymi, wyjąwszy naczelnika wydziałn pierwszego.

30. W ogólności jest zadaniem Rady namiestniczej rozbierać, a w miarę właściwych ustaw rozstrzygać sprawy, tyczące się bądź to wszystkich, bądź kilku wydziałów rządowych.

31. W szczególności zaś orzeka Rada namiestnicza w następujących wypadkach:

a) Przyjmuje na wnioski rządowe projekta prawodawcze właściwego wydziału.

b) Przedstawia kandydatów na urzędy, których obsadzanie zastrzeżone jest dla Monarchy.

c) Nominuje urzędników na wszystkie inne posady, orzeka co do ich przeniesienia w stan spoczynku.

d) Potwierdza lub odrzuca zarządzone przez starostę zawieszenie uchwał w Radzie obwodowej zapadłych.

e) Rada namiestnicza jest sądem dyscyplinarnym dla urzędników administracyjnych.

f) Rada namiestnicza stanowi w przedmiocie rozwiązania Rady gminnej okręgowej.

g) Układa i przedstswia Sejmowi budżet krajowy.

32. Wydziały rządowe. Dla załatwiania i rozstrzygania spraw bieżących administracyjnych, jakoteż dla przygotowania spraw orzeczeniu Rady namiestniczej lub namiestnika ulegających, ustanawia się wydziały rządowe, a mianowicie:

1. Wydział dla spraw prawodawczych, administracyjnych, spornych i fundacyj krajowych.
2. Wydział skarbu czyli finansów.
3. Wydział administracyi (gmin, obwodów) i policyi bezpieczeństwa.
4. Wydział wyznań, oświecenia publicznego i policyi lekarskiej.
5. Wydział gospodarstwa krajowego i budowli publicznych.
6. Wydział kontroli rachunkowej.

33. Każdy wydział składa się z naczelnika i odpowiedniej liczby radców rządowych których mianuje Monarcha z wyjątkiem członków wydziału pierwszego.

34. Do dawania opinii w sprawach, specyalnych wiadomości wymagających, ustanawiają się przy rządzie krajowym grona doradcze mianowicie:

a) Rada szkolna;
b) Rada lekarska;
c) gospodarcza.

35. Wydział pierwszy składa się z naczelnika i sześciu radców.

Na każdą z tych sześciu posad układa sejm krajowy potrójną listę kandydatów, z której jednego Monarcha mianuje.

Naczelnik wydziałn pierwszego ma prawo być obecnym na posiedzeniach sejmu krajowego i każdego czasu głos zabierać. Nie głosuje, jeżeli nie jest zarazem posłem.

Na posiedzeniach każdego z innych wydziałów rządowych, zasiada z głosem stanowczym jeden z członków wydziału pierwszego. Członek ten ma prawo zawiesić uchwałę Wydziału rządowego i poddać ją pod orzeczenie Rady namiestniczej.

Wydział pierwszy uczestniczy w przeprowadzeniu odpowiedzialności Namiestnika (N. 37).

26. Namiestnik jest odpowiedzialnym sejmowi krajowemu za wykonanie ustaw krajowych, a mianowicie za ścisłe przestrzeganie budżetu krajowego.

Sejmowi służy prawo zaskarżyć Namiestnika przed Trybnnałem politycznym państwa.

Wniosek o zaskarżenie namiestnika, ma być podpisanym najmniej przez 40 posłów, a uchwała sejmowa zapaść ma większością trzech czwartych głosów obecnych.

37. Wniosek taki o zaskarżenie Namiestnika może ważnie uczynić w sejmie pierwszy wydział rządowy, jeżeli na właściwem posiedzeniu obecni byli wszyscy członkowie, a uchwała wydziału zapadła za zgodą najmniej pięciu członków.

Namiestnik traci swój urząd, jeżeli trybunał polityczny państwa uzna go winnym.